



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Historja ewang. zboru w Goleszowie : na pamiątkę 50-letniego jubileuszu teraźniejszego kościoła (15.VIII.1928) / oprac. Paweł Broda.

Liczba stron oryginału

44

Liczba plików skanów

44

Liczba plików publikacji

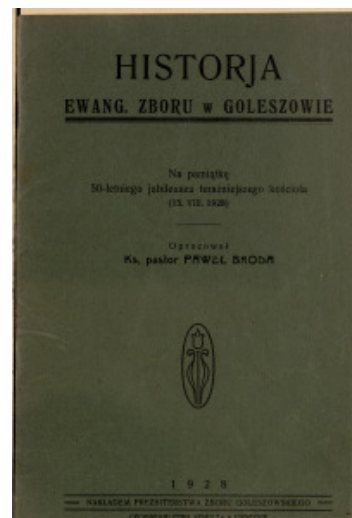
45

Sygnatura/numer zespołu **KD II 04433**

Data wydania oryginału **1928**

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



HISTORJA

EWANG. ZBORU W GOLESZOWIE

Na pamiątkę
50-letniego jubileuszu teraźniejszego kościoła
(15. VIII. 1928)

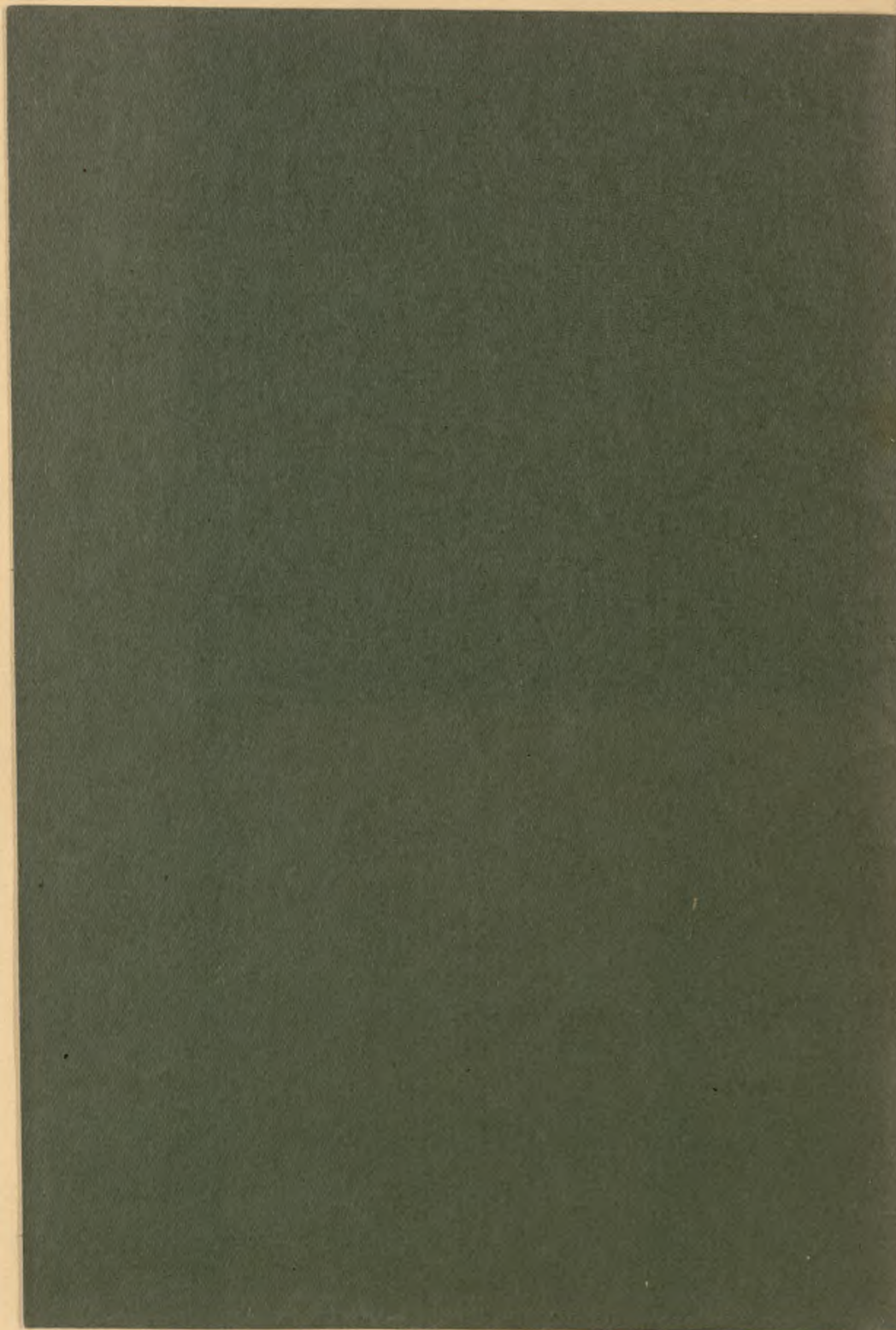
Opracował
Ks. pastor **PAWEŁ BRODA**



1 9 2 8

NAKŁADEM PREZBITERSTWA ZBORU GOLESZOWSKIEGO

CZCIONKAMI FERD. SCHULZA w CIESZYNIE



HISTORJA

EWANG. ZBORU W GOLESZOWIE

Na pamiątkę
50-letniego jubileuszu teraźniejszego kościoła
(15. VIII. 1928)

Opracował
Ks. pastor **PĄWEŁ BRODA**



1 9 2 8

NAKŁADEM PREZBITERSTWA ZBORU GOLESZOWSKIEGO

CZCIONKAMI FERD. SCHULZA w CIESZYNIE



KD 11 4433

KD 4433

//
CZYSTY DOCHÓD
NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA.
//

D 36/16
20100

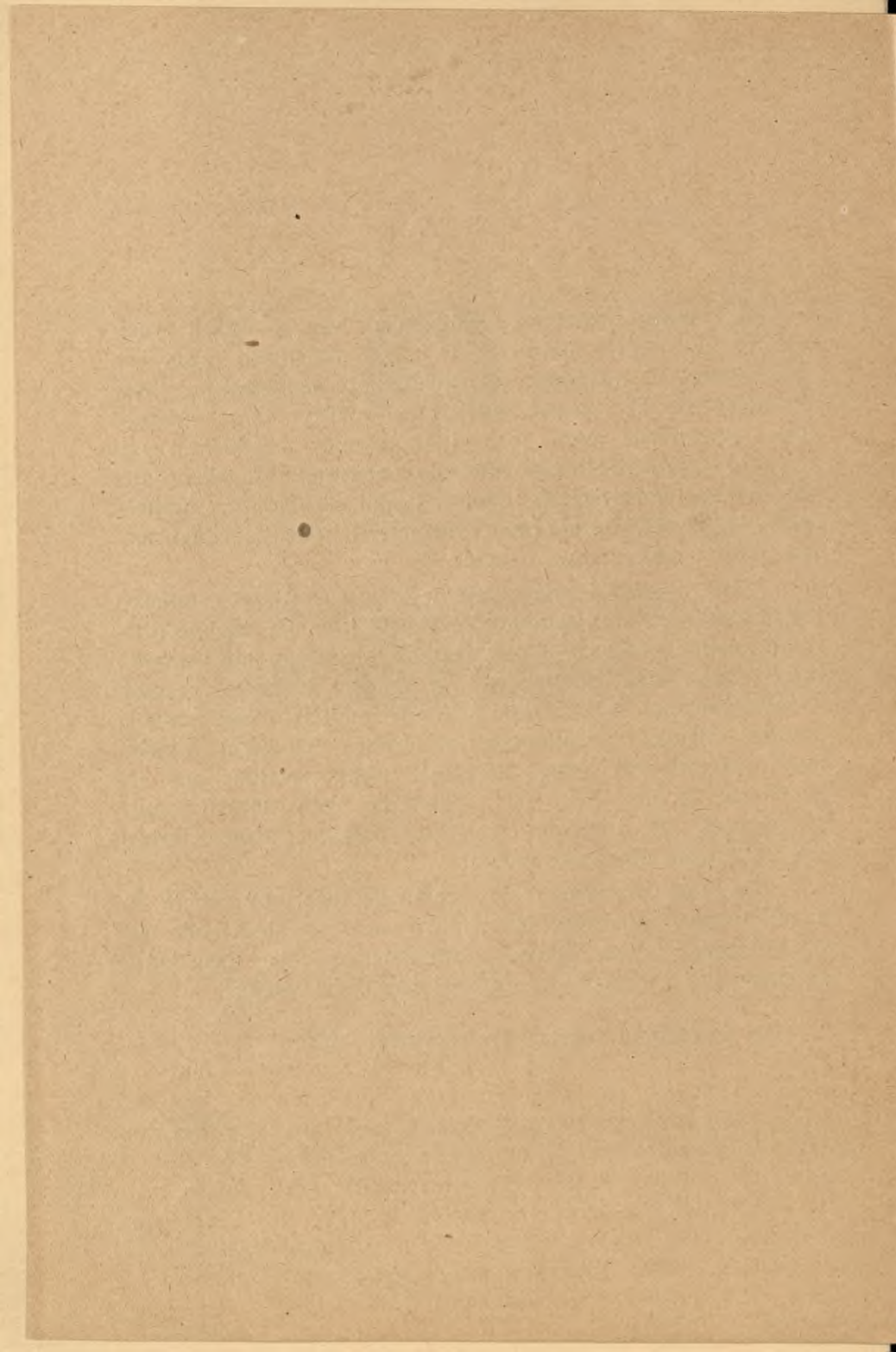
Z obfitego materiału, znajdującego się w aktach archiwalnych, w kronice zborowej i w innych notatkach, wybrałem i zestawilem, co uważałem za najciekawsze, najważniejsze i najstosowniejsze, aby podać jasny i prawdziwy obraz naszego zboru. Przyjmijcie więc, kochani zborownicy, chętnie tą książeczkę z okazji 50-letniego jubileuszu naszego nam tak drogiego kościoła teraźniejszego, napisaną jako skromny dar jubileuszowy, choć post festum (po uroczystości) poślany, jednak mający radość jubileuszową ustalić.

Jeżeli ojcowie i praojcowie w najprzykrzejszych czasach i w warunkach najniewygodniejszych dla kościoła wielkie ofiary przynosili, w ochocie i przywiązaniu do niego nie ustawali, czyżby nie mieli potomkowie w daleko lepszych czasach i wygodniejszych warunkach żyjący tej spuścizny tem bardziej strzedz, pilnować i nieukróconą zachować? Obojętni i oziębli niech rozgorliwieni będą, zaślepieni niech przejrzą, aby się przekonać, że dom Boży jest ogniskiem, koło którego mamy się skupiać, jest źródłem, z którego możemy i mamy czerpać siłę do żywota błogosławionego!

Niech się przyczyni ta książeczka do tego, aby ochota do domu Bożego i ofiarność dla niego wzmacniały się a zbor stał się wprawdzie ludem Bożym, opowiadającym cnoty tego, który go powołał z ciemności ku dziwnej światłości swojej!

W przededniu święta reformacyjnego 1928.

Autor.



„Wspomnij na dni dawne, uważajcie lata każdego wieku; spytaj ojca twego a oznajmi tobie, starszych twoich a powiedzieć.“

5, Moj. 32, w. 7

„A te rzeczy napisane są dla napomnienia naszego.“

1. Kor. 10, w. 11

Zaranie.

Zbór goleszowski obejmuje obecnie gminy: Goleiszów, Godziszów, Kisielów, Dolne i Górne Kozakowice i Górną Leszną — wszystkie w powiecie cieszyńskim. Goleiszów był tak zwaną gminą kameralną, należącą do Komory cieszyńskiej pod rządami książąt cieszyńskich z rodu Piastów, później z Habsburgów. Pierwszą wzmiankę Goleiszowa w aktach napotykamy w r. 1223, w którym biskup wrocławski na prośbę księcia cieszyńskiego przeznaczył decem (dziesięcinę) z Goleiszowa dla klasztoru przy kościele Zbawiciela w Rybniku. W archiwum gminnem — obecnie w Opawie — był przechowywany akt z r. 1417 od księcia Bolki (1409—1431) podpisany, którym stwierdza, że książę Mieszko (1290—1316) sprzedał gminie goleszowskiej las w stronie Ustronia, przestrzeń ziemi obecnie Równią zwanej. Prawo własności i użytkowania tej „społeczności rówieńskiej“ miał też kościół ewang. i szkoła ewang., aż w roku 1891 nastąpił ostatni podział między współwłaścicielami. W r. 1294 zbudowano kościół kat. w Goleiszowie, kościół św. Michała, który służył celom nabożeństwowym aż do r. 1916, gdy się do nowego kościoła w latach 1914 i 1915 zbudowanego przeniesiono.

Skoro w księstwie cieszyńskim pod rządami księcia Wacława Adama (1528 – 1579) ruch reformacyjny opanował umysły, zaprowadzono i w kościele goleszowskim, którego patronem był książę cieszyński, ewang. nabożeństwa. Stało się to bez jakichkolwiek wstrząśnień i zaburzeń w sposób cichy i spokojny, jak w ogóle w całym księstwie cieszyńskim takie zmiany przeszły spokojnie. Nie dziw. Umysły mieszkańców były poniekąd nauką i pieśnią husytów dla reformacji przygotowane a przykład księcia samego przyznawającego się do nauki reformacyjnej oddziaływał korzystnie na usposobienie ludności. Tak samo

głoszono czystą ewangelję Chrystusową w kościołach w Górnej Lesznej i w Kisielowie (kościółek drewniany spłonął w roku 1907 i nie został odbudowany). Jak długo utrzymał się ten stan rzeczy, nie da się dokładnie stwierdzić. Gdy książę Adam Wacław (1579—1617) przestąpił w r. 1610 na łono kościoła kat., zmieniły się stosunki wyznaniowe. Dla ewangelików nastały czasy udręki i tak ustały ewang. nabożeństwa w Goleszowie i Kisielowie. Po niejakiem czasie uzyskali znów ewangelicy kościół w Goleszowie, ale go znów w krótkim czasie opuścić musieli. Tylko w Górnej Lesznej pozostali ewangelicy w posiadaniu i używaniu kościoła swego aż do r. 1654, w którym ewangelikom w księstwie cieszyńskim ostatnich 49 kościołów i 1 kaplicę cmentarną, jakich jeszcze używali, odebrano i dla nich pozamykano. Kościół w Górnej Lesznej zamknięto 21 marca 1654 r. Był on jedną z pierwszych ofiar, jakie padły osławionej komisji religijnej ustanowionej 24 grudnia 1653 r. Mimo to nie zdołała przeciwreformacja wytrzeć wszystkich śladów reformacji Lutra na Śląsku. Lud wiejski trwał wiernie przy wyznaniu augsb., choć potajemnie i w ukryciu, gromadził się od czasu do czasu na znanych miejscach w porze nocnej po lasach, jak na Równicy przy Ustroniu, lub na Czantorji w Nydku na nabożeństwo około kamienia jemu za ołtarz służącego. Przyszłościowa stała się ta wierność i nieugiętość ewang. ludu w Cieszyńskim wyrażana słowami: „Twardy jak luterska wiara.“ Ulżenie dla uciśnionych i prześladowanych stało się za interwencją króla szwedzkiego Karola XII. u cesarza Józefa I. Przyszła do skutku tak zwana konwencja czyli ugoda altransztacka 22 sierpnia 1707 r. Ewangelikom w Cieszyńskim pozwolono z łaski cesarskiej na mocy tak zwanego recesu egzekucyjnego z dnia 27 stycznia 1709 r. na budowę kościoła Jezusowego przed Cieszynem w r. 1709. Wówczas znalazła się spora liczba ewangelików w Goleszowie i w sąsiednich gminach, przyznawająca się do wiary ewang. Z wielką radością korzystano z kościoła cieszyńskiego i z tamtejszej usługi duszpasterskiej. Tak należeli ewangelicy z Goleszowa i okolicy do kościoła Jezusowego w Cieszynie, do którego oprócz z Śląska cieszyńskiego nawet z Słowaczyny, z północnych Moraw i po części z Górnego Śląska z Pszczyny przychodzili ewangelicy na nabożeństwa aż do r. 1781, w którym wyszedł patent tolerancyjny stosujący do ewangelików w krajach byłej monarchji austr. węgierskiej zasadę tolerancji i umożliwiający powstanie nowych zborów.

Jak powstał zbór goleszowski.

Na podstawie patentu tolerancyjnego cesarza Józefa II., z dnia 13 października 1781 r., na Śląsku cyrkularzem c. k. urzędu w Opawie 30 marca 1782 ogłoszonego powstały zbory: w Bielsku, Jaworzu, Drogomyślu, Ustroniu, Wiśle, Bystrzycy, Nawsiu, Ligotce Kam. i Błędowicach. I ewangelicy z Goleszowa, Godziszowa, z obu Kozakowic i z Cisownicy podali prośbę do c. k. gubernjum w Bernie o pozwolenie na budowę domu modlitwy, fary i szkoły. Była ich wystarczająca liczba — patent bowiem wymagał 500 dusz albo 100 rodzin. Jednakowoż nie było to łatwą rzeczą uzyskać pozwolenia, gdyż 21 gmin ze zboru cieszyńskiego sprzeciwiało się temu stanowczo, aby w pobliżu Cieszyna powstały nowe zbory, z obawy, że zbór cieszyński zostaje znacznie osłabiony. Atoli zażalenie w tej sprawie do urzędu okręgowego w Cieszynie przez owe gminy wniesione zostało dekretem z dnia 30 marca 1783 odrzucone. Rozporządzeniem z dnia 10 stycznia 1785 otrzymali Goleszowianie i spółnicy zezwolenie na własny dom modlitwy razem z farą i szkołą. Natychmiast poczyniono potrzebne kroki do wykonania dzieła. Gospodarze goleszowscy z numeru 10., Adam i Zuzanna Gałuszkowie, odstąpili potrzebny kawał roli z swej zagrody na plac kościelny, za co otrzymali od gminy jako wynagrodzenie rolę na „pastwiskach“ na 2 wiertele wysiewu i w „Równi“ tak samo na 2 wiertele wysiewu. Sąsiad tychże, Andrzej Kuczera i syn Jan, właściciele realności Nr. 9, odstąpili miejsce pod farę i na ogród, za co otrzymali odpowiednią parcelę na „pastwiskach“ w wymiarze na 1 sztwiertnię wysiewu. Kontraktem z dnia 10 maja 1799 r. odstąpili Adam i Zuzanna Gałuszkowie z swej zagrody obok placu kościelnego kawał ziemi 10 siąg wied. długi a 8 siąg wied. szeroki pod budowę szkoły, za co im gmina ofiarowała rolę w Równi obok parceli za plac kościelny otrzymanej na 1 sztwiertnię wrocławskiej miary wysiewu. Mając plac budowlany zabrano się do budowy samej. Nie stało na razie zborowników na to, aby zbudować dom modlitwy z twardego materiału. Rozchodziło się im o to, jak najprędzej mieć własny przybytek Pański, choćby skromniutki i nie wielki. Postawiono więc skromny domek z desek. Dnia 15 sierpnia 1785 r. poświęcił go radca Konsystorza, pastor cieszyński ks. Krystjan Bogumił Fröhlich. Z książeczki o składkach dobrowolnych na potrzeby kościelne z dnia 6 lipca 1785 r. dowiadujemy się, że roczne dobrowolne składki z Goleszowa, Godziszowa i Kozakowic wy-

nosiły 74 reńskich i 18 kr., wszystkie dochody roczne razem z ofiarami gościnnymi 204 złr. 15 kr., zaś wydatki 202 złr. 16 kr. Gmina Goleiszów liczyła wówczas 80 numerów.

Co do pastoracji, to zawarto umowę z kościołem cieszyńskim dnia 8 marca 1783 r., mocą której obowiązali się zbórnicy goleszowscy do płacenia 200 złr. k. m. salaryj rocznej i 30 złr. na pomieszkanię dla pastora cies. za odprawianie nabożeństw i funkcji kościelnych co 3. niedzielę. Atoli już dnia 17 lutego 1786 r. porozumiano się z zborom ustrońskim w sprawie pastoracji zboru. Według tej umowy miały się co 2. niedzielę odbywać nabożeństwa, w święta na przemian, za co ofiarowano pastrowi ustrońskiemu „66 złr. rocznej salaryj, 8 wiertelci rzy starej miary, 1 sztwiertnię pszenicy, 2 wiertele prosa, ofiary w uroczyste święta a na utrzymanie konia na potrzeby zborowe 8 centnarów siana i 8 sztwiertni owsa“. Zbór goleszowski nie miał więc własnego pastora, oczywiście z powodu braku wystarczających środków i odpowiednich kandydatów. Istniała między Ustroiem i Goleiszowem unja personalna co do pastorów, jak się dowiemy, nie tylko na samym początku, lecz też i później przez dłuższy czas. Pierwsze nabożeństwa przez pastorów cies. odprawiane odbyły się 15 sierpnia (uroczystość poświęcenia), na św. Michała (29 września), w święto wszystkich świętych (1 listopada), w święto Tomasza (21 grudnia) i w 1 niedzielę po Epifanii r. 1786. Potem objął pastorację ustroński pastor Michał Solnensis, właściwie Seletin się zowiący i z Żyliny na Słowacyzynie pochodzący (dlatego po łacinsku Solnensis). W latach 1787—1800 budowano farę i szkołę. Dnia 14 stycznia 1788 r. rozpoczęto w farze naukę szkolną z 3 uczniami Janem Szczuką, Janem Chmielem i Janem Szczugłem. Nauczycielem był Raszka z Wędryni.

Własnego pastora i samoistność swoją uzyskał zbór w r. 1789 powoławszy ks. Andrzeja Orgóny'go z Hoszczalkowej na Morawach na stanowisko pastora swego. W niedzielę 20. po św. Trójcy, 25 października 1789 odprawił tenże po pierwszy raz nabożeństwo w Goleiszowie.

Okres tolerancji (1785—1848).

Zasada tolerancji przez cesarza Józefa II w jego krajach ogłoszona, stała się dla ewangelików wielką zdobyczą i błogosławieństwem, choć w rzeczy samej ewangelicy mieli bardzo ograniczone prawa. Ewangelików odtąd tolerowano, to jest cier-

piano, znaszano, jak się nosi chorobę, cierpi różne rzeczy, gdy ich zmienić nie można. Wiara katolicka była religją państwową, publiczną, zaś ewangelicka tylko prywatną. Nabożeństwa ewangelickie miały charakter prywatny a nie publiczny. Kościoły ewangelickie, zwane domami modlitwy, nie śmiały nosić na zewnątrz oznaków kościoła, były więc bez wieży, bez dzwonów, bez krzyża na dachu i bez głównego wejścia. Oficjalna nazwa ewangelików była: niekatolicy, którym wyrazem objęci są też żydzi i poganie. Metryki publiczne prowadzili tylko księża katolicy, u nich musiano zgłaszać i opłacać chrzty, śluby, zapowiedzi małżeńskie i zgony. Jeżeli ewang. księża prowadzili metryki, to one miały tylko charakter prywatny, służyły tylko do użytku kościelnego, a nie były miarodajne dla władz sądowych i administracyjnych. Choć ewangelicy własne szkoły wyznaniowe zakładali i z wielkim trudem utrzymywali, musieli uiszczać też opłatę na szkoły katolickie. Pod względem obywatelskim nie mogli ewangelicy bez dyspensacji albo osobnego pozwolenia zwierzchności nabywać gruntów, wykonywać rzemiosła i osiedlić się na nowem miejscu. Tylko tu na Śląsku od czasu istnienia kościoła Jezusowego w Cieszynie panowały poniekąd łagodniejsze stosunki. Jednakowoż wszystkie te ograniczenia praw, ewangelików krzywdzące i upośledzające, stanowiły wielki postęp wobec dawniejszego stanu rzeczy. Jak drogą przodkom naszym była wiara i nabożeństwo kościelne, poznamy z tego, że chętnie ponosili wszelkie ofiary i łożyli wszystko staranie na to, aby mieć w pobliżu własny kościółek. Zborownicy goleszowscy należeli do tych najbiedniejszych i najuboższych na Śląsku. Rola była chuda, miedze zarosłe chwastami i jałowcem, największa część roli wyrębiskiem, mało do uprawy się nadającym, drogi w opłakanym stanie. Do tego często nieurodzaje, powodzie, przemarsze wojska rosyjskiego, podatki wojenne (r. 1795—1799). Wielkim kłopotem były doniesienia do władz, gdy ci, co nie byli w terminie czasu swego zgłosili przestąpienia do kościoła ewangelickiego, i których uważano za katolików, uczęszczali na nabożeństwo i nawet przyjmowali św. komunję w kościele ewangelickim. Posypały się ostre rozporządzenia zwierzchności świeckiej, grożące pastorom karą, skoroby się czy świadomo czy nieświadomo nie stosowali do przepisów odnośnych.

Do zboru goleszowskiego należały z początku tylko gminy Goleiszów, Godziszów, Wielkie i Małe Kozakowice i Cisownica (wielka i mała). Pastorację nowego zboru mieli na początku księża cieszyńscy, od r. 1786 ksiądz ustronński Michał Seletin

czyli Solnensis, aż od października r. 1779 otrzymał zbór własnego pastora w osobie ks. Andrzeja Orgóńy'go, pochodzącego z Słowaczyny. Jego syn Michał Krysztof Orgóńy, ur. w Modrej na Słowaczczyźnie, został w Cieszynie dnia 29 kwietnia 1792 r. za bardzo licznym udziałem zborowników przez ks. superintendenta Traugotta Bartelmusa ordynowany i objął z rąk ojca swego na św. Jana urząd pastorski w Goleszowie, który sprawował aż do św. Jana r. 1804 więc przez 12 lat, powołany będąc na pastora do Drogomyśla. Ojciec jego odszedł na Słowaczczyznę, gdzie też w r. 1799 umarł. Najważniejszem dziełem ks. Orgóńy'go była budowa kościoła z twardego materiału. Dnia 7 maja 1793 r. wytyczono miejsce pod budowę, dnia następnego kopano grunta i 10 maja zaczęto murować. Budowa się przeciągała, gdyż nie było wskutek nieurodzajnych lat dostatecznie środków. Budowano w latach 1793, 1794, 1795, 1796 i 1797. Książęta cieszyńscy Albert i Marja Krystyna darowali drzewo budowlane a na usilną prośbę w r. 1795 zasiłek 100 flr. Za pozwoleniem władzy zbierano dary na budowę u ewangelików i na Górnym Śląsku. Zebrano w r. 1794 333 flr. 52 Kr., w r. 1795 49 flr. 66 Kr., w r. 1796 126 flr. 22 Kr., w r. 1797 18 flr. 90 Kr. — razem 528 flr. 30 Kr. W roku 1798 zakupiono organy z klasztoru braci miłosierdzia w Cieszynie. Na jutrzni, która się z powodu ostrej zimy dopiero w Nowy Rok 1799 odbyła, grano po raz pierwszy na tych organach. Kiedy dokonano budowy, nie da się z aktów stwierdzić. Z jak wielkim trudem i osobliwemi przykrościami budowano, widać stąd, że władze nalegały jeszcze w r. 1805, aby kościółek ostatecznie do porządku przywieziono i dług od budowy wynoszący 400 flr. umorzono. Wtedy spłacono 200 flr. a resztę zamysłano spłacić, skoroby do kasy kościelnej od lat zalegające ławkowe w kwocie 335 flr. 25 Kr. wpłynęły. Ponieważ zewnętrzne mury kościoła nie były otynkowane, powała i pawłacze wewnątrz niewymalowane a władze nalegały na dokonanie kościoła, co wymagało kosztów w kwocie 364 flr., dlatego zebrano z największym wysiłkiem na ten cel 264 flr. darów dobrowolnych we zborze a z kasy kościelnej dołożono 100 flr. Obowiązano się do 2 lutego 1808 r. umorzyć dług 100 flr. a resztę do końca przyszłego roku z owych zalegających ławkowych, tak że nawet „zbywać będzie 35 flr. 25 Kr.“

Ciężką klęską dla zboru stanowiło odejście ks. Orgóńy'go do Drogomyśla i ponowne połączenie pastorału goleszowskiego z pastoratek ustróńskim, tak że tylko co 2. często nawet co 3.

niedzielę odbywały się w Goleszowie nabożeństwa a przy odprawianiu funkcji kościelnych było wiele kłopotu i niewygody. Zbór cierpiał pod tym względem niemało, wysilał się wszelkim sposobem, aby uzyskać samoistność, atoli wszelkie zabiegi i starania jego, petycje do władz kościelnych, do Komory, do urzędu gubernialnego i nawet do kancelarii nadwornej były bezskuteczne. W całym długim czasie zależności od zboru ustronńskiego od r. 1804 aż do 1838 nalegano na władze, prawie co rok, aby stan niewygodny i wprost nieznośny wobec wielkiego niezadowolenia zborowników zmieniono i zbór usamoistniono. Po długim stukaniu i wyglądaniu, gdy sam konsystorz raczył uznać, że byt pastora i utrzymanie kościoła są bez zarzutu zapewnione i zabezpieczone, liczba dusz zborowych osiągnęła 2000, nadszedł dekret nadwornej kancelarii z dnia 7 lipca r. 1836 L. 16375, pozwalający na powołanie własnego pastora. W tym czasie unji personalnej pastorowali w Goleszowie pastorowie ustronscy: Ks. Wilhelm Andrzej Bystron (od r. 1804 do 1806), ks. Samuel Schimko (od r. 1806 do 1810), ks. Karol Kotschy (od r. 1810 do 1838).

W r. 1814 nastąpiła regulacja pastoratów i przez nią zostały ustalone granice zboru goleszowskiego. Oprócz gmin od początku do zboru goleszowskiego należących, Goleszowa, Godziszowa, obu Kozakowic i Cisownicy, przydzielono do zboru gminy Kisielów, Łączkę, Iskrzyczyn i Górną Leszną. Niestety gmina Cisownica stała się przedmiotem długoletnich sporów między Ustroniem i Goleszowem . . . Chociaż Cisownica należała do tych gmin, które prosiły o dom modlitwy w Goleszowie i kontraktem z Goleszowem związaną była, jednakowoż później, szczególnie w czasie wakansu posady pastorskiej w Goleszowie (1804—1837) z powodu wielkiej niewygody co do usługi duszpasterskiej, miała Cisownica silniejszy pociąg do Ustronia i mimo to, że regulacja pastoratów tylko wielką Cisownicę wcieliła do zboru ustronńskiego, dążyła i mała Cisownica pod wpływem pewnych osób do połączenia się z Ustroniem. Wniesiono do władz petycje, dupliki i repliki. Sprawa się ciągnęła przez długie lata, aż ostatecznie na niekorzyść Goleszowa rozstrzygniętą została. Przyznano Ustroniowi i małą Cisownicę. Tak został zbór goleszowski osłabiony i okrojony, utracił sąsiednią, czysto ewang. gminę na zawsze.

Sprawami zborowymi zarządzali w okresie tolerancji tak zwani „kolatorzy“ i deputowani. Pierwsi byli mniejwięcej tem, czem później prezbiterzy, tylko mieli większą władzę a było ich

zwyczajnie tylko trzech lub czterech i cieszyli się wielkim autorytetem w zborze. Z polecenia konsystorza z dnia 10 września 1806 r. utworzono w r. 1808 po dłuższych naradach zakład emerytalny dla wdów po pastorach na wzór podobnego zakładu górnorakuskiego i postanowiono, aby każdy członek pastor wpłacił 50 fl. wstępnego i uiszcział roczną wkładkę, wynoszącą 10 fl. Zakład rozpoczął swoją czynność z kapitałem wynoszącym 700 fl., wypłacał z początku 40 fl. rocznej emerytury wdowie po pastorze. Przetrwał wojnę światową, aż nareszcie wskutek dewaluacji zniewolony został do likwidacji, względnie do zwinienia swego interesu.

W okresie tolerancji nie święcono święta reformacji, lecz obchodzono święto tolerancji. Corocznie podawał Konsystorz wiedeński pastorom teksty dla tego święta: ewangelję i lekcję i wskazówki, jakie mają być myśli przewodnie kazania w to święto wygłoszonego. Tak samo były też z góry przeznaczone teksty dla dnia pokuty, który tu na Śląsku obchodzono dnia 8 grudnia.

Zaznaczyć należy z tego okresu, że 2 pastory głośnego imienia na Śląsku, wyszli z grona zboru goleszowskiego, mianowicie Jerzy Nowak, pastor bielski od r. 1782 do 1818, pochodzący z Dolnych Kozakowic i Andrzej Żlik, urodzony w Dolnych Kozakowicach Nr. 23 dnia 1 maja 1802, pastor w Starem Bielsku, w r. 1834 do Cieszyna powołany, późniejszy senjor śląski i poseł na sejm, zmarły dnia 29 marca 1863, ojciec pastora Arnolda Żlika, dobrze znanego i w wdzięcznej pamięci u ludu naszego pozostałego kaznodziei cieszyńskiego.

Z kroniki podawamy z owego okresu następujące notatki. Rok 1805 był bardzo wilgotny, żniwo się bardzo opóźniło a na owies spadł śnieg. W r. 1806 panowała wielka choroba, w styczniu, lutym i marcu, tak że w tych 3 miesiącach zmarło około 100 ludzi. W r. 1807 kosztowała w kwietniu kopa słomy 40 fl. a 1 centnar siana 5 fl. W r. 1812 panowała wielka drożyzna, tak że 1 sztwiertnia pszenicy kosztowała 120 fl., 1 sztwiertnia żyta 60 fl., 1 sztwiertnia jęczmienia 50 fl., 1 sztwiertnia owsa 20 fl., t. j. „bankocetli“. Te pieniądze spadły w wartości jeden reński na 12 kr. W r. 1813 było mnogo deszczu i powodzie w sierpniu, tak że zboże bardzo porosło i dużo się go zniszczyło. W r. 1814 sprawiono do kościoła nowe organy za 1400 fl. a stare sprzedano do Ogrodzonej.

Okres usamoistnienia i równouprawnienia. (1838—1918.)

Uzyskawszy pozwolenie na własnego pastora dekretem nadwornej kancelarji z dnia 7 lipca 1837 r., poczynił zbór kroki celem urzeczywistnienia od dawna upragnionego życzenia, dążącego do usamoistnienia swego i uniezależnienia się od Ustronia. W niedzielę 17. po św. Trójcy w wrześniu wygłosił kandeol. Paweł Terlitza z Wsecina kazanie próbne a dnia 5 grudnia wręczono jemu wokację, t. j. powołanie na pastora goleszowskiego. Dnia 3 marca 1830 zdał kandydat wspomniany przed superintendentem ks. Lumnitzerem w Bernie egzamin i został tamże następnego dnia 4 marca w asyście senjora Szepessy'go z Suchodola i ks. pastora Żlika z Cieszyna ordynowany, przy czem pastor Żlik do „obecnych deputowanych zboru goleszowskiego Sikory z Godziszowa i Żlika z Dolnych Kozakowic ku osobliwemu zbudowaniu Berneńczyków po polsku przemówił“. W ostatnich dniach marca przybyli Sikora z Godziszowa i Cieńciała z Kozakowic z 2 wozami do Wsecina, aby młodego pastora sprowadzić do Goleiszowa, gdzie został dnia 1 kwietnia uroczyście od „kolatorów“, deputowanych, nauczycieli i działwy szkolnej przyjęty i serdecznie powitany. W niedzielę następną, w niedzielę palmową miał ks. Kotschy z Ustronia kazanie pożegnalne a nowy pastor Terlitza kazanie inauguracyjne. W księdzu Terlitzu uzyskał zbór najlepszego i najsumienniejszego wodza, wymownego kaznodzieję i troskliwego duszpasterza, który 50 lat z największem poświęceniem celowo i umiejętnie pracował, zbór malenki i po części zaniedbany do rozwoju przyprowadził, zorganizowawszy go i otoczywszy go najtroskliwszą opieką. Każde kazanie, czy nabożeństwowe, czy pogrzebowe, aż do sędziwości swej starannie ks. Terlitza opracowywał i gruntownie się na wygłoszenie jego przygotowywał. Ulubionego kaznodzieję o łagodności apostolskiej, czystem charakterze i niestrudzonej pracowitości darzono serdecznem przywiązaniem, szczerem szacunkiem i głębokiem poważaniem. Zbór goleszowski ma jemu bardzo wiele do zawdzięczenia. Z jego imieniem są byt i rozbudowa zboru ściśle związane i pamięć jego w zborze wdzięcznie przechowywana. Wpółwieku gorliwej i sumiennej pracy przysłużył się nietylko swemu zborowi, ale też w ogóle i kościołowi ewang. na Śląsku jako późniejszy śląski senior.

W r. 1839 w czerwcu odbyła się wizytacja kościelna przez ks. superintendenta, Lumnitza oraz instalacja pastora. W tym

roku zakupiono od Kowali z Kozakowic kawał roli na „osieku“ za 800 fr. w. w. na użytek dla pastora. W r. 1841 wymurowano około kościoła i ogrodu pilerze i płotem ogrodzono. Z darów dobrowolnych sprawiono w listopadzie 1842 r. kielich na ołtarz do komunji, drugi z pateną dla chorych i aksamitne nakrycie na ołtarz i kazalnicę — za 300 fr. W latach 1844 i 1845 był silny ruch dążący do wstrzemięźliwości, spowodowany poczęści nieurodzajem. W latach 1846 i 1847 panowała wielka nędza, tak, że np. na wiosnę r. 1847 liczne rodziny komorników żyły tylko trawą ugotowaną. W latach 1847 i 1848 zmarło dużo ludzi na tyfus. Rok rewolucyjny 1848 przyniósł ewangelikom dotąd tylko tolerowanym więcej swobody i niejedną ulgę. Z zniesieniem pańszczyzny rozluźniono oraz też i pęta, jakimi dotąd krępowano ewangelików i kościół ewang. Przedewszystkiem otrzymali ewangelicy prawo do publicznego nabożeństwa, do prowadzenia własnych metryk, do przekształcenia domów modlitwy na kościoły z wieżami. Ponieważ front domu modlitwy był bardzo poszkodowany, dlatego postanowiono korzystać z prawa do wybudowania wieży. W małym, rozproszonym i ubogim zborze była to wielka sprawa, były różne przykrości do pokonania i było trzeba całej energii młodego pastora, aby zborowników rozgorliwić, zachęcić i przy zamiarze utrzymać. Wypalono 40.000 cegieł, gaszono wapno, sprowadzono drzewo i zamówiono dzwon o 8 centnarów wagi, niestety tenże nie udał się. W r. 1850 nadszedł nowy dzwon 8 centnarów ważący z odlewni Schwabego z Białej za 776 fr. 17 k. mon. konw. Koszta pokryto dobrowolną składką. Mały dzwon sprawił kolator i majster stolarski Jan Broda z Goleszowa. Dnia 15 sierpnia 1850 położono kamień węgielny pod wieżę. Aktu uroczystego poświęcenia dokonał pastor ustroński ks. K. Kotschy. Budowniczy Ilg z Cieszyna otrzymał roboty mularskie za 900 fl. m. k., „na co złożyli siedlacy po 9 fl., zagrodnicy po 4 fl. 30 kr., chałupnicy po 3 fr.“ Budowa została w r. 1851 ukończona i wieża dnia 1 listopada 1851 r. przez pastora bystrzyckiego ks. Wilhelma Raschkiego poświęcona. Zamówiono po części na kosztą gminy Goleszowa zegar do wieży u zegarmistrza Nogi w Karpietnej i w r. 1853 umieszczono na miejscu. Zbiórka dobrowolna osiągnęła taką kwotę, że postanowiono trzeci dzwon, średni, zakupić. Zamówiono dzwon u Hilzera w Wiedeńskim Nowem Mieście wagi 392 funtów i zapłacono zań 384 fr. m. k. Dnia 1 listopada 1853 r. został dzwon „wśród muzyki do wieży wyciągnięty i przez pastora K. Kotschy'ego poświęcony“. Na tym

dnia obchodził zbór święto dziękczynne „pomny obrony i łaski Bożej, jakiej doznał w wszystkich tych sprawach ostatnim czasem“. W roku 1849 postarano się o własny cmentarz, gdyż dotąd umarłych grzebać musiano na cmentarzu przy kościele katolickim. Zabiegi w tym celu nie były bezskuteczne. Godziszów i Kozakowice wyprzedziły gminę Goleszów, uzyskawszy pozwolenie na własny cmentarz. W Goleszowie się sprawa trochę ociągała. Tu bowiem obrano już za czasów kat. proboszcza ks. Paducha wspólne miejsce na cmentarz dla katolików i ewangelików obok drogi powiatowej (pod krzyżem obok teraźniejszego budynku dyrekcyjnego fabryki). Ewangelicy chcieli mieć własny cmentarz i wskazywali na to, że owe miejsce nie jest odpowiednie na cmentarz. Po zbadaniach komisyjnych nareszcie pozwoliła władza ewangelikom założyć własny cmentarz a to „na stawiskach“ na roli w wymiarze 800 siąg kwadr. od Gibca zakupionej. Rolę ogrodzono, na niej krzyż postawiono i w październiku 1849 r. poświęcono. W r. 1853 dnia 8 września poświęcił pastor miejscowy razem z ks. Oskarem Kotschym nową szkołę w Górnej Lesznej, na którą został powołany nauczycielem Jerzy Mrowiec z Rychułda, ojciec pastora wiślańskiego ks. Józefa Mrowca. Rok 1854 był bardzo wilgotny, od połowy czerwca aż do września ustawiczne deszcze, tak że zboże nie tylko na roli, ale i w stodołach porosło, będąc mokro sprzątnięte. Po deszczach nastąpiła ostra zima 1854/5 aż do końca marca trwająca. Nędza dokuczliwa zapanowała. Miasto kartofli kupowano i żywiono się kukurydzą, ale jak kronikarz zauważa, ludzie byli zdrowsi, chociaż nędznie wyglądający. Za inicjatywą Starostwa żywiła gmina Goleszów 12 najuboższych osób, aby ich od śmierci głodowej ocalić, w ten sposób, że siedlak co czwarty dzień, zagrodnik co szósty dzień, chałupnik co jedenasty dzień jednego z nich wiktował. — W r. 1856 doczekano się tego po długoletnich zabiegach i petycjach, że stajnia na gruncie Nr. 10, drogę do kościoła i ku szkole tamująca i szpecąca, została przez nowego właściciela tego gruntu, Jana Wacławika, rozebrana, aby na jej miejscu urządzić przyzwoite wejście z drogi gminnej ku kościołowi. W dniach 5 i 6 czerwca 1856 r. odbył mor.-śląski superintendent J. Lumnitzer wizytację kościelną. Rok 1856 był dla rolników bardzo pomyślny. Na święto żniwowe sprawiono nowe nakrycie na ołtarz i na kazalnicę. Gdyż składka na ten cel urządzona wydała dobry wynik, kontynuowano ją, aby sprawić nowy obraz na ołtarz i ołtarz odnowić, co się stało w r. 1857. W r. 1858 dnia 8 lutego o godz. 9tej wieczorem było

takie trzęsienie ziemi, że popękały częściowo mury kościoła i fary. W r. 1858 wygotowano nowe schody na kazalnicę i nowe drzwi do zakrystji, przez co nietylko więcej miejsca w kościele na siedzenia uzyskano, ale też temu niedostatkowi zapobieżono, że położnice z dziećmi do kościoła do chrztu i na wywód przychodzące, musiały przez kościół przechodzić i tak przeszkadzać zebrany podczas nabożeństwa. W czerwcu tego roku sprawiono nową kazalnicę. Było to dzieło stolarza Jana Zajica z Frydku, kosztem 70 fl. w. K. a pokostnik Peter pokostował i pozłocił kazalnicę za 80 fl., zaś Świączek dokonał robót rzeźbiarskich za 30 fl. W r. 1859 uczestniczyła spora liczba żołnierzy ze zboru w wyprawie wojennej przeciw Włochom. Miesiące lipiec i sierpień tego roku były bardzo gorące, żniwo nadzwyczaj dobre. W sierpniu założyli ewangelicy z górnej i dolnej Lesznej własny cmentarz i zamówili 2 dzwony wagi 8 centnarów u Hilzera w Wiedeńskim Nowem Mieście.

Rok 1861 stał się dla naszego kościoła ewang. bardzo ważnym, gdyż wyszedł 8 kwietnia patent cesarski, zwany patentem protestanckim, mocą którego kościół ewang. otrzymał zasadnicze równouprawnienie w wszystkich krajach byłej monarchji austriackiej. Rozwiązane zostały ostatnie pęta, jakiemj krępowano kościół ewang. Nabożeństwa ewang. otrzymały charakter publiczny. Wolność wyznania i faktyczne usamoistnienie kościoła były owym patentem ewangelikom zagwarantowane. Odtąd mogli ewangelicy tworzyć stów. Gustawa Adolfa i utrzymywać stosunek i łączność z zagranicznymi stów. tego rodzaju, szczególnie z centralnym związkiem w Lipsku. Nie małą zasługę ma pod tym względem były mor.-śląski superintendent, pastor bielski i poseł do Rady państwa ks. Samuel Schneider, który swymi zabiegami i nieustannem naleganiem na Radę ministrów poczynawszy od r. 1848, wywalczył kościołowi stan godny i odpowiedni. Nie obeszło się jeszcze i później bez starć i silnego oporu ze strony czynników kościołowi ewang. nieprzychylnych i było trzeba dokładać wszelkiego starania, aby bronić uzyskanych praw. Kościół ewang. urządzono według zasad prezbiterjalno-synodalnych i dano jemu ustawę prowizoryczną a później definitywną. Konsystorz zamieniono w c. k. naczelną radę kościelną z ewang. prezydentem na czele. Kościół ewang. uczyniono niezależnym od kościoła katol., na jego potrzeby przeznaczono pewną kwotę z skarbu państwowego (pauzsal państwowy), zborom przyznano prawo nabywania majątku, utrzymania własnych szkół i zakładów dobroczynnych, ściągania

opłaty na potrzeby zborowe nawet z pomocą władzy świeckiej i t. d. — jednym słowem kościół ewang. mógł się sam urządzić według swych zasad. Państwo zastrzegło sobie tylko pewien dozór i weto co do wyborów i nominacyj księży proboszczów, senjorów, superintendentów, prezydenta naczelnej rady kościelnej, o ile by rozchodziło się o osoby nie mające ze względów politycznych dobrej reputacji.

Na mocy prowizorycznej ustawy wybrano do zarządu kościelnego w Goleszowie 20 prezbyterów, którzy dnia 15 sierpnia 1861 r. uroczyście w urząd wprowadzeni zostali. W skład tego pierwszego prezbyterstwa weszli z Goleszowa: Jan Pasterny, No 48, Jan Broda, No 1, Jan Gazda, No 13, Paweł Kluz, No 21, Adam Molin, No 6, Paweł Badura, No 52; z Górnej Lesznej: Jerzy Niedoba, No 51, Paweł Kozieł, No 37, Jan Kozieł, No 50, i Jerzy Łamacz; z Godziszowa: Jerzy Czyż, Jerzy Malik i Paweł Sikora; z Górnych Kozakowic: Jan Pszczółka i Jerzy Niemiec; z Dolnych Kozakowic: Jan Sutter i Paweł Kuczera; z Kisielowa: Paweł Malik; z Iskrzyczyna: Andrzej Krzywoń; z Łączki: Andrzej Pszczółka.

W r. 1861 zamówiono w Wiedniu u Ulricha szklanny luster (pajak) za 108 r. 50 Kr. wal. austr. Rok 1862 przyniósł rolnikom obfite żniwo. Kronikarz pisze: „Chleba dosyć, ale brak wody, bo przez dwa miesiące wrzesień i październik nie zamokło. Bogate źródło „w zimnych wodach“ pod drogą górniową wyschło“, i dodawa: „Dnia 7 grudnia niesłychany brak wody. — Dnia 14 sierpnia 1863 wozi wójt Badura w beczkach wodę do studni na placu kościelnym, aby się ludzie w święto założenia dnia 15 sierpnia mieli czego napić. Lato 1863 bardzo jest bowiem suche, tak że wyschły studnie. Wodę do studni wożą „z ławek“ pod Chełmem.“ Rok 1864 był nadzwyczaj mokry i zimny. „Na jesień nie można ani siać ani ziemniaki kopać. Do 6 października stoją po Równi jeszcze owsy, na górach są śniegiem pokryte, śliwki się dopiero zapalają a są bardzo kwaśne.“

W r. 1865 dnia 1 listopada poświęcił ks. superintendent K. Samuel Schneider nowy kościół w Skoczowie. Do tego nowego zboru odstąpił zbor goleszowski dwie gminy, mianowicie Iskrzyczyn i Łączkę. Uchwała odnośna zapadła na posiedzeniu prezbyterstwa dnia 4 grudnia 1861 r. Atoli zgodzono się na to pod tym warunkiem, że gmina Bażanowice tak bliska Goleszowa, której dzieci do szkoły goleszowskiej uczęszczają a której umarli na cmentarzu goleszowskim grzebani bywają, zostaje do Gole-

szowa przyłączona, co się dotąd nie stało, chociaż rzeczywiście ewangelicy z Bażanowic aż dotąd uczęszczają na nabożeństwa przeważnie do Goleszowa i też ławkowe tu opłacają.

Nowy kościół.

Kościół stary, ciasny i ciemny, różne braki mający, wymagał stanowczo gruntownego odnowienia. Gdy w r. 1867 w miejsce starej szkoły obok kościoła wybudowano nową szkołę, poczyniono kroki przygotowawcze celem odnowienia kościoła. Utworzono fundusz budowy i zbierano dary na ten cel. Dnia 26 stycznia 1874 darował kurator Jerzy Niedoba z Gór. Lesznej zborowi 400 złr. na odbudowanie kościoła. Powołano budowniczego Schindlera z Cieszyna, aby zbadał stan kościoła i orzekł, czy można mury wyższyc i kościół rozszerzyć. Dnia 5 marca roku 1876 uchwaliło zastępstwo zborowe i presbiterstwo jednomyślnie już w roku bieżącym poczynić wszelkie przygotowania do budowy. Obowiązali się na budowę za 11 złr. od tysiąca cegieł dostarczyć Paweł Broda 30.000 cegieł, Jan Cichy z folwarczka 40.000 i Wacławik 40.000. W r. 1877 dnia 4 marca uchwalono na budowę kościoła ściągać od zborowników podatek w wysokości rocznego państwowego podatku gruntowego i zarobkowego wynoszącego 5330 złr. Z lasu rówieńskiego sprowadzono potrzebne drzewo budowlane. Według planu budowniczego miały mury kościoła o 1 siągę być wyższone a na wschód kościół rozszerzony, jednakowoż ze względu na symetrię ostatecznie odstąpiono od tego zamiaru i postanowiono stare mury wcale rozebrać a obok wieży, w r. 1850/1 wybudowanej, nowy postawić kościół na wzór kościoła międzyrzeckiego. Dnia 15. kwietnia 1877 r. odprawiono w starym kościele ostatnie nabożeństwo w 2. niedzielę po Wielkiejnocy. Roboty mularskie otrzymał budowniczy Schindler za 6000 złr. Dnia 16 kwietnia zaczęto rozbierać stary kościół. Wskutek silnych mrozów i śnieżyicy ociągły się roboty. Ostatecznie rozpoczął budowniczy roboty za 5800 złr. od prac mularskich i 1800 złr. od prac cieślielskich. Wszystkie materiały potrzebny dał zbór. Dnia 1 maja wytyczono grunta a dnia 3 maja 1877 rozpoczęto murowanie z 11 mularzami pod dozorem palera Pinka z Brosdorfu. Począwszy od 8 maja pracowało 25 mularzy. Deszcze z końcem maja były wielką przeszkodą, za to sprzyjała pogoda bardzo w czerwcu. Dnia 24 lipca był kościół już nakryty i zaczęto go otynkować. Przed licznem zebraniem odbyła się w nim nawet 15 sierpnia

uroczystość założenia zboru. Kurator Jerzy Niedoba z Górnej Lesznej sprawił własnym kosztem za zwrótem daru na budowę kościoła ofiarowanego (400 złr.) nowe organy, które fabrykant organ Zapalski z Krakowa wygotował. Te organy kosztowały 3000 złr. i świadczą o wielkiej ofiarności wspaniałomyślnego dawcy. Stary Koźdoń z Dzięgielowa (z Targonin) darował szklanny pajak wartości 120 złr. W kościele niewygotowanym odprawiono dnia 25 grudnia 1877 jutrznię i niestety okazało się, że w kościele około ołtarza i kazalnicy i nad zakrystją panuje okropny przeciąg. W roku 1878 dokonano wewnętrznego urządzenia kościoła i tak 15 sierpnia kościół razem z organami poświęcono. Aktu uroczystego dokonał ks. superintendent Karol Samuel Schneider z Bielska, kazanie w kościele wygłosił ks. senjor Dr. Teodor Haase z Cieszyna, przed kościołem wśród licznie zebranej rzeszy zborowników ze zborów śląskich ks. pastor Karzeł z Skoczowa. Do nowego kościoła sprawił P. Broda średni pajak, Cichy z folwarczku dał pozłocić kraty około ołtarza, prezbiter Pindór z Górnej Lesznej darował kraty ponad kazalnicą, po obu stronach zakrystji umieszczone. Koszta budowy wynosiły, nie zaliczając obfitego materiału darowanego i urządzenia od pewnych osób bezpłatnie dostarczonego, przeszło 22.000 złr. Długu od budowy pozostało 8000 złr., które spłacano aż do r. 1894. — Rok 1878 jest jeszcze pod innym względem pamiętym. Upłynęło bowiem 1 kwietnia 40 lat, jako ulubiony pastor miejscowy ks. Terlitza dostał się do Golezowa. Zbór obchodził w wdzięczności i w szczerem przywiązaniu do swego duszpasterza 40-letni jego jubileusz służbowy. Z tej okazji nadał cesarz Franciszek Józef I. pastorowi i konsenjorowi śląskiemu ks. Terlitzy złoty Krzyż zasługi z Koroną, naczelna Rada kościelna i superintendentura przesłały listy gratulacyjne, koledzy w urzędzie wręczyli jubilatowi kosztowną ilustrowaną biblję, prezbiterstwo srebrny puchar, różne korporacje, stowarzyszenia i gono zborowników darzyły go różnemi owacjami.

W r. 1883 został ks. Terlitza przez zbory śląskie wybrany śląskim senjorem, który urząd piastował aż do zgonu swego w r. 1888 z wielkiem poświęceniem i z godnością, po części w warunkach przykrych, wymagających nietylko wielkiego taktu, ale też znajomości sprawy i obfitego doświadczenia.

W r. 1883 obchodzono i tu, jak w innych zborach, uroczystym sposobem 400 urodziny reformatora dra Marcina Lutra i złożono obfitą ofiarę na fundusz imienia Lutra, przeznaczony na stypendja dla ewang. teologów.

Rok 1885 przyniósł stuletni jubileusz założenia tutejszego zboru. Z tej okazji pokryto wieżę cenkową blachą. Kościół zewnętrznie i wewnętrznie obielono. Prezbyter Rymorz z Godziszowa sprawił kosztowne, złotem haftowane nakrycie na ołtarz, córka Anna Koźdoniówna z Targonin cenne nakrycie na naczynia komunijne, 3 młodzieńcy z Górnych Kozakowic aksamitne nakrycie na kazalnicę, dziewczyny z Górnej Lesznej cenny dywan do ołtarza. Składka dobrowolna w zborze na uroczystości zebrana wynosiła 600 złr. Uroczystość jubileuszowa ściągnęła do Goleiszowa niepoliczony tłumy ludu ewang. Nabożeństwo w kościele odprawił pastor cieszyński ks. Jan Pindór, z G. Lesznej pochodzący, przed kościołem ks. konsenjor Andrzej Głajcar, pastor drogomyślski.

W tym samym roku miał zbor goleszowski jeszcze inną uroczystość, zwłaszcza ordynację kand. teol. Jerzego Mrowca, wybranego wikariuszem osobistym miejscowego pastora i śląskiego senjora ks. Terlitzy. Aktu dokonał superintendent Dr. Teodor Haase w asyście ks. Arnolda Żliką z Cieszyna i ks. senjora Terlitzy dnia 15 lutego.

Jak w roku 1881 obchodzono stuletni jubileusz patentu tolerancyjnego w niedzielę, 9 października, tak w r. 1886 dnia 8 kwietnia obchodzono święto dziękczynne z okazji 25-lecia cesarskiego patentu z dnia 8 kwietnia 1861, którym ewangelicy uzyskali równouprawnienie.

Gdy w styczniu 1887 opuścił wikary ks. Mrowiec stanowisko swoje w Goleiszowie, będąc powołany na pastora zboru wiślańskiego, wybrano w jego miejsce jako pomocnika sędziwemu duszpasterzowi kand. teol. Pawła Brodę z Gór. Żukowa wikariuszem, który 4 kwietnia 1887 przybył do Goleiszowa przed świętami Wielkanocnymi i 11 lipca owego roku, w 5. niedzielę po św. Trójcy, został przez ks. superintendenta dra Teodora Haasego z Cieszyna w asystencji ks. pastora Arnolda Żlika i miejscowego ks. pastora senjora Terlitzy ordynowany.

W lecie r. 1887 rozpoczęto budowę kolei, mającej połączyć miasta Frydek, Cieszyn i Bielsko. Goleiszów otrzymał stację kolejową i stał się przeto przystępniejszym dla innych zborów.

W r. 1888 chciano obchodzić 50-letni jubileusz służbowy ukochanego pastora i senjora, gdyż 1 kwietnia, prawie w święto Wielkanocne, upłynęło pół wieku jego błogosławionej pracy zborowej. Niestety względy na sędziwość jubilata i jego słabość spowodowały odłożenie uroczystości na późniejszy czas. Jeszcze w Wielkanoc wygłosił jubilat 2. kazanie w kościele i w ponie-

działek Wielkanocny odprawił pogrzeb Andrzeja Szczuki z Golezowa — miały to być jego ostatnie funkcje. Dokuczliwe uciążliwości wieku sędziwego zniewoliły go wycofać się od ulubionej pracy zborowej. Choroba powaliła staruszkę na łożo cierpienia, aż nareszcie 15 września o godzinie 4tej rano oddał spracowany sługa Boży ducha swego w 78. roku pielgrzymki ziemskiej na ręce Boga samego. W niedzielę, dnia 16 września odbyło się w kościele nabożeństwo żałobne a następnego dnia pogrzeb wśród ogromnego udziału zborowników i niepoliczonych gości żałobnych z okolicy i z dalsza. Funkcji pogrzebowych dokonali ks. ks. konsenjor Glajcar, superintendent Dr. Haase, ks. lic. Pindór. Obecnych było 20 duchownych. — Dnia 30 grudnia 1888 został wikary ks. Broda wybrany pastorem, przez naczelną radę kościelną na tem stanowisku zatwierdzony i przez senjora ks. Andrzeja Krzywonia dnia 15 sierpnia 1889 r. w urząd wprowadzony. W usłudze zborowej stoi on przeszło 40 lat, tak że zbór goleszowski od czasu uzyskania samoistności swej w r. 1838 aż do chwili obecnej, więc w przeciągu 90 lat, miał z kolei tylko 2 pastorów.

Podnieść należy, że ze zboru goleszowskiego, mianowicie z gminy góрно-leszczeńskiej wyszli 3 pastrowie chlubnie znani wśród ludu ewang. na Śląsku: ks. Dr. Jan Pindór, pastor cieszyński, ks. Dr. Józef Pindór, pastor trzyniecki i ks. Jerzy Mrowiec, pastor wiślański. Dwaj pierwsi byli synami rolnika i prezbitera zborowego Jana Pindóra, Jan ur. 5 grudnia 1852, Józef ur. 11 lipca 1864, ks. Mrowiec zaś synem niezapomnianego zasłużonego nauczyciela Jerzego Mrowca, ur. 13 września 1860 r.

Gdy w r. 1898 sprzedał właściciel pieców wapiennych i kamieniołomu, Eryk Gasch, swoją realność, zawiązała się za jego inicjatywą spółka akcyjna celem produkowania portlandzkiego cementu. Tak zaczęto w r. 1899 budować cementownię, która zmieniła charakter zboru. Z zboru czysto rolniczego powstał zbór o charakterze rolniczo-przemysłowym. Przybyła do Golezowa spora liczba robotników z różnych stron, przedewszystkiem z Galicji i stosunek wyznaniowy w gminie samej zmienił się nie mało na niekorzyść zboru. Fabryka zakupowała przeważnie od ewangelików rolę i las, przez co ubyło zborowi siły podatkowej. Za to zyskali małorolni (chałupnicy) przez zarobkowanie w fabryce na sile materialnej a fabryka sama od początku okazała się zborowi życzliwą i ofiarną, gdy rozchodziło się o większą reparaturę na kościele. Rok 1899 stał się katastrofalnym dla gminy goleszowskiej i dla zboru. W poniedziałek

po święcie żniw dnia 2 października wybuchł pożar, podsycany wichrem zgoła całe centrum gminy obracając w gruzy. Spłonęło 22 gospodarstw (15 ewang., 5 katol. i 2 żyd.), niejakich 60 obiektów: domów mieszkalnych, stajni, stodół i innych zabudowań z całym sprzętem żniwa owego roku i zgoła całego urządzenia gospodarczego. Szkoda wyrządzona wynosiła przeszło 90.000 złr. Zorganizowano akcję pomocniczą na wielką skalę i zebrano w pieniądzach i darach w naturze (zboża, mąki, chleba, ubiorów, siana, desek, drzewa itd.) zgoła 30.000 złr., na co Hugon Luter, ówczesny kierownik budowy fabryki, imieniem tejeż 10.000 złr. ofiarował. Towarzystwa ubezpieczeniowe wypłaciły pogorzelcom 26.000 złr., tak, że 62% szkody pokrytej zostało. Społeczeństwo, różne firmy i dobroczyńcy nawet z dalekich stron, pospieszyli z pomocą nieszczęśliwym. Dzięki i uznanie im wszystkim, co brali udział w tej akcji ratunkowej!

W czasie budowy fabryki odbywały się też niemieckie nabożeństwa, gdyż wśród inżynierów i przy budowie zajętych majstrów była spora liczba ewangelików z Rzeszy niemieckiej. W tych nabożeństwach uczestniczyło zawsze 20 do 40.

W r. 1898 dnia 9 czerwca miał zbor u siebie zacnego gościa, krajowe Stow. Gustawa Adolfa, które tu odbyło swoje doroczne walne zgromadzenie. Dzień był prześliczny i zebrały się na uroczystość niepolicone rzesze, tak że się nietylko w kościele ale też i przed kościołem nabożeństwo odbyło.

Staraniem i za inicjatywą sekretarza światowego związku młodych mężów chrześc. w Genewie p. Phildiusa, który, podróżując po Śląsku, na zaproszenie i do Golezowa przybył, związał się związek ewang. młodzieży w zborze. Aby zborownikom przyjść z pomocą w sprawach gospodarczych, założono w r. 1895 kasę systemu Raiffeisena, która nie mało przyczyniła się do rozwoju gospodarczego szczególnie u małorolnych, później u robotników fabrycznych, umożliwiając tymże zbudowanie własnego domku. Celem zaopatrzenia najbiedniejszych zborowników przynajmniej na święta godowe zapomogą, utworzono fundusz ubogich, na który corocznie urządza się dwie ofiary w kościele, w Wielki piątek i w dzień pokutny, pary narzeczone dobrowolne dary złożą i przy różnych uroczystościach familijnych urządza się składkę.

Kościół gontami kryty, pokryto w r. 1892 łupkiem kosztem 1.200 złr., a w r. 1911 eternitem kosztem 4.600 K., odnowiono w latach 1906, 1914 i 1923, miasto 2 starych drewnia-

nych ram w oknach w wieży wsadzono nowe żelazne ramy okienne w r. 1904 a w r. 1923 sprawiono na północnej stronie kościoła i w zakrystji 9 nowych okien kosztem 23 milj. marek polskich. W r. 1909 przystąpiono do wygotowania nowego ołtarza. Plan i robotę wykonał majster stolarski z Nowego Jiczyna, Zirps, kosztem 4 200 K. włącznie z nowymi naczyniami do św. komunji i nowymi lichtarzami na ołtarzu. Wydatki te pokryto z dobrowolnych darów, które w ciągu 4 lat zborownicy ochotnie na ten cel składali.

W żalobę szczerą pogrążył zbór zgon wdowy-seniorowej Luizy Terlitzowej, zmarłej dnia 19 maja 1905 r. w 84. roku błogosławionego żywota ziemskiego, która nie tylko chluba swego męża była, ale też w zborze w ciągu 65 lat zaskarbiła sobie na niezgasłą wdzięczność swoją dobrocią i chętnem usługiwaniem i staraniem się o biednych i chorych. W r. 1907 nawiedził gminę Kisielów wielki pożar, pochłaniający 8 gospodarstw i drewniany kościółek katolicki. I w tym wypadku okazała się skuteczną akcja na rzecz pogorzalców.

Zgrozę wojny światowej (1914—1918) odczuł i zbór goleszowski w sposób dokuczliwy, gdy się coraz bardziej przerzedziały rodziny i gospodarstwa. Pamiętną była niedziela 3 sierpnia 1914, gdy mężowie i młodzieńcy, wybierający się do wojska, przystępowali do św. wieczerzy w kościele. Odbłyły się w tym dniu dla żołnierzy z kolei aż 4 spowiedzi. Zaprowadzono i tutaj nabożeństwa wojenne, które się we wtorki i piątki rano odbywały i na które po części licznie zborownicy przychodzili. Ofiarowano na różne cele wojenne, czy na czerwony Krzyż, czy na żołnierze w polu, czy na rannych bądź w pieniądzach, bądź w naturze, znaszano srebro i złoto, urządzono w październiku roku 1914 w szkole publicznej i w starej szkole obok kościoła szpitale dla rannych i pod kierownictwem lekarza miejscowego zorganizowano i wykonywano służbę pielęgniarską. Subskrypcja pożyczek wojennych pozbawiła niejednego ciężko zapracowanego i oszczędzonego grosza. I zbór był zniewolony do zaciągnięcia pożyczki na hipotekę w r. 1917 w kwocie 10.600 K., nie licząc wszystkich innych pożyczek wojennych subskrybowanych z funduszków poszczególnych zborowi należących. Dopiero w r. 1924 spłacono ów dług zhipotekowany kwotą 2000 zł. Najboleśniej odczuto stratę dzwonów i piszczałek prospektowych z organ. Ofiarowano dobrowolnie mały dzwon dnia 29. XI. 1915, zaś dnia 24. VIII. 1916 musiano duży dzwon, ważący 521 kg, wydać za wynagrodzeniem 1.684 K., w końcu i średni dzwon

wagi 274 *kg* w październiku 1917 za 1.096 K. Żelazna dłoń wojny sięgła i do kościoła i pozbawiła go ozdoby i inwentarza. Ta cisza, jaka zapanowała, to milczenie dzwonów nurtowało niemało duszę. Skoro się wojna zakończyła, domagali się energicznie zborownicy dzwonów. Jeszcze w czasie szalejącej wojny zamówiono dzwony stalowe w Kapfenbergu w Styrii u słynnej firmy Böhlerów. Niestety nie było można doczekać się dzwonów, ani odpowiedzi na zapytanie o losie ich. Dlatego zamówiono tymczasem u firmy Schwabego w Białej dzwon śpiżowy 250 *kg* wagi za 8 600 K., który poświęcono dnia 28 grudnia 1919. — W październiku 1920 nadeszło z Kapfenbergu zawiadomienie, że dzwony są gotowe i zapytanie, czy zbór na nie reflektuje. Odpowiedź telegraficzna brzmiała: wysłać zaraz, zapłacimy chętnie kwotę żadaną 22.000 K. austr. Składka na nowe dzwony i na piszczałki organowe rosła. Piszczałki zamówiono u firmy Riegera w Karniowie. Dzwony z przesyłką, cłem i potrzebnymi robotami w wieży kosztowały 38.000 Mk. polskich, zaś piszczałki prospektowe z nastrojeniem organ 42.000 Mkp. — a składka wynosiła 110.000 Mkp., tak że nawet po potrąceniu pobocznych wydatków pozostało z niej 26.000 Mkp. na odnowienie kościoła. Dzwon śpiżowy sprzedano w r. 1921 cmentarzowi do Lesznej za 6.000 Kcz., których potem użyto na umorzenie długu zahipotekowanego. Poświęcka nowych dzwonów odbyła się dnia 13 marca 1921, odrestarowanych organ dnia 23 stycznia 1921.

Koniec wojny przyniósł zasłużony upadek austr.-węgierskiej monarchji, która nie potrafiła rozwiązać problemu narodowościowego. Runęła i rozpadła się Austria, cesarska rodzina Habsburgów, po części zdegenerowana, utraciła tron. Nowa orientacja i nowa organizacja państwowa powstała. Odrodzona Polska zgromadziła swoje dzieci rozproszone koło siebie. Śląsk cieszyński powrócił do macierzy, niestety nie cały. Straszna krzywda się nam stała. Nasz senjorat śląski w Księstwie Cieszyńskim został nieszczęsną decyzją rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 żywcem rozcięty i rozszarpany na dwie części. Abyśmy w zborze na własnem ciełe odczuli strachy wojny, najechali w końcu stycznia 1919 r. Czesi nasz zbór, obsadzili dworzec i gminę Goleszów i część Godziszowa, Górnych i Dolnych Kozakowic, ostrzeliwali Kisielów, wyrządzając wielką szkodę na budynkach i zmuszając ludzi do przebywania w piwnicach. Linja bojowa ciągnęła się w zborze niejakich 4 do 5 *km*. Przyszło do bitwy pod Skoczowem, w której Czesi doznali porażki. Wyprawa zakończyła się odwrotem wojsk czeskich, które miały bardzo do-

tkliwe straty. Niestety linja demarkacyjna posunięta została z Doln. Żukowa aż po Olzę. Ostateczne rozgraniczenie w r. 1924 przecięło gminę górnoleszczańską i przydzieliło do czeskosłowackiej republiki 30 numerów z Górn. Lesznej, mianowicie: 1 — 14, 16, 17, 19, 20, 29, 88, 92, 94, 98, 101 — 105, 108, 109, między nimi wyjąwszy 6 wszystkie ewang. Razem zostało niejakiich 200 dusz od zboru oderwanych. Szkoła i cmentarz znalazły się na terytorjum czeskosłowackiej republiki.

Czas upłynął, nadszedł r. 1928, w którym kościół miał kończyć swoje pięćdziesięciolecie. Czy i jak obchodzić ten jubileusz? W latach poprzednich dokonano remontu fary i budynków kościelnych: farę nakryto w r. 1925 eternitem kosztem 5000 zł, stodołę dachówką cementową kosztem 1500 zł, w roku 1927 otynkowano farę kosztem 750 zł i nakryto starą szkołę (dom zborowy) eternitem za 3400 zł. Teraz należało pomyśleć o odnowieniu kościoła, aby mu dać na jubileusz szatę odświętną. Zapadła odnośna uchwała, aby kościół zewnątrz i wewnątrz odrestaurowano i wymalowano. Z grona robotników fabr. wyszła myśl sprawienia nowych spiżowych dzwonów, najochotniej przyjęta przez cały zbor. Zawiązał się komitet dzwonowy, w którego skład weszli nie tylko robotnicy gotowi do przyjęcia na siebie obowiązku zbierania darów w zborze, lecz też i 2 reprezentanci rolników i 1 urzędnik fabr. Składka na nowe dzwony stała się dla każdego domu i dla każdej rodziny sprawą świętą i popularną. W krótkim czasie, bo w 2 miesiącach zebrano 8000 zł, oprócz tego fabryka cementu ofiarowała na ten cel 2000 zł i zbiórka zakończyła się ostatnio kwotą 13.675.50 zł. W kwietniu umówiono się z K. Schwabem w Białej i powierzono jemu wygotowanie 3 dzwonów spiżowych wagi około 1100 kg. Dzwony były w lipcu gotowe i uroczystym sposobem w niedzielę po południu 29 lipca sprowadzone. Duży dzwon z napisem: „Chwała Bogu“ i „fundacja zborowników na pamiątkę 50-letniego jubileuszu kościoła w r. 1928“ waży 564 kg. średni z napisem: „módlcie się“ waży 316 kg mały z napisem „pokój ludziom“ waży 178 kg. Intonacja dzwonów: g, b, d Koszta dzwonów wynoszą okrągło 12000 zł razem z żelaznym stolcem, przeróbka wieży i inne 900 zł. Stare dzwony zdjęto z wieży 30 lipca i nie dzwoniono, aż w dzień jubileuszowy nowymi dzwonami, które sam ks. biskup Juljusz Bursche z Warszawy poświęcił. Roboty odnowienia kościoła zostały na czas wykonane, wyjąwszy pokostowanie ławek, które na razie tylko na dole uskuteczniiono a nie na pawłaczach. Fabryka cementu

urządziła swoim kosztem oświetlenie elektryczne całego kościoła — doprawdy wspaniałomyślny dar jubileuszowy z największą radością i głęboką wdzięcznością przyjęty od zboru dar, jaki ma swemu zacnemu kuratorowi, dyrektorowi Puschowi, sprawującemu funkcje kuratora od r. 1923, do zawdzięczenia. Gdy Pan Bóg w dzień jubileuszowy najpiękniejszą pogodę uroczystości olśnił, gdyśmy u siebie mogli powitać tak licznych zacnych gości, na ich czele najwyższego dostojnika kościoła w Polsce, dalej senjora śląskiego, 7 duchownych i nasz drogi lud ewang. z całego księstwa cieszyńskiego i z poza granicy, stał się dzień jubileuszowy przez uroczystość poświęcenia naszych dzwonów, przez wygłaszanie słowa Bożego w duchu i w mocy, nareszcie i przez koncert kościelny dniem wielkiej radości i dniem pamiątkowym dla wszystkich zborowników. Z psalmistą wyznawamy: „Tenci to dzień, który uczynił Pan. Proszę, Panie! zachowajże teraz; proszę, Panie! zdarz teraz“ (ps. 118, 24, 25). Do zborowników wołamy: „roście w łasce i w znajomości Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała i teraz i na czasy wieczne“. (2. Piotr 3. 18.)

Szkoły w obrebie parafji.

Gdziekolwiek dom modlitwy na podstawie patentu tolerancyjnego zbudowano, tam nie omieszkiwano też razem i szkołę wybudować. Tak było w Goleszowie, aż później i w innych gminach szkoły zbudowano. Miały one wszystkie charakter szkoły prywatnej, wyznaniowej. Gdy w r. 1869 weszła w życie państwowa ustawa szkolna, wybiła ostatnia godzina dla naszych szkół ewang., gdyż już ze względu finansowych nie było można ewangelikom oprócz ciężarów na utrzymanie własnej szkoły ponosić też ciężary na utrzymanie szkoły publicznej, ciężary przymusowe, gdy nawet do szkoły publicznej żadne dziecko ewang. nie uczęszczało. I tak stało się, że w latach 70-tych wiele szkół ewang. zwiniętych zostało a te, które się dłużej utrzymały, nareszcie też z różnych powodów publicznemi uczyniono. W obrebie parafji goleszowskiej istnieją szkoły w Goleszowie, Górnej Lesznej, Godziszowie, Doln. Kozakowicach i Kisielowie.

1. Goleszów.

Zaraz po zbudowaniu domu modlitwy w Goleszowie w r. 1785 zachodzono około budowy szkoły w r. 1787. Nauka rozpoczęła się w r. 1788 z 3 uczniami na farze. Pierwszym na-

uczycielem był Raszka z Wędryni, po nim nastąpił Welszar starszy i Welszar młodszy. Budowę szkoły dla różnych przeskód rozpoczęto dopiero w r. 1800. W r. 1804 przybył do Goleszowa nauczyciel Jan Liberda z Oldrzydowic i pracował w zborze aż do r. 1841 będąc oraz organistą († 28. II. 1841). Do szkoły goleszowskiej uczęszczały też dzieci z gmin sąsiednich jak z Godziszowa, Kozakowic, Bażanowic dopóty w tych gminach nie powstały szkoły. Następcą naucz. Liberdy był Paweł Heczko z Łyżbic, starszy brat ks. ligockiego pastora Jerzego Heczki od r. 1841 aż do r. 1885 († 14. V. 1886). Za jego czasów zbudowano w r. 1867 nową szkołę, jednopiętrowy dom z 3 klasami. Szkołę budowali ewangelicy z Goleszowa, z Górn. Kozakowic i Bażanowic i do niej uczęszczały dzieci z tych 3 gmin. Pomocnikiem naucz. Heczki powołano Pawła Lamatscha z Dębowca, który od r. 1876 pełnił też obowiązki organisty i gdy naucz. Heczko przeszedł w stan spoczynku objął kierownictwo szkoły. Trzecim nauczycielem był powołany Karol Bruck. Skoro się stała szkoła publiczną, uczęszczały do niej też dzieci kat., jeden z nauczycieli był zawsze wyznania katolickiego. W roku 1903 zbudowano jednoklasówkę w Goleszowie-Równi i poświęcono 15. X. 1603. Przy niej jest nauczycielem od r. 1904 Paweł Pustówka i oraz organistą zborowym. Gdy szkoła przy kościele stała się za ciasną i nieodpowiadającą do pomieszczenia dziatwy szkolnej w 4 klasach, zbudowała gmina nowy gmach szkolny siedmioklasowy w r. 1908, który 8 września tego roku poświęcony został. Stara szkoła jest domem zborowym, mieszcząca w sobie salkę dla konfirmandów, dla zgromadzeń kościelnych i dla związku młodzieży na 1 piętrze, a na dole poczekalnię dla spowiedników, kancelarię zborową i Raiffeisenkę.

2. Godziszów.

Szkoła jednoklasówka została zbudowana w r. 1861 i 1 listopada tego samego roku poświęcona. Nauczycielami byli Jerzy Kluz z Goleszowa (1861—1868), który odszedł do Cieszyńska na stanowisko nauczyciela i organisty, Jerzy Marek z Pruchnej (1868-1905), Jerzy Mocek z Grodiszcza (1905-1920). Obecnie pracują w 2 klasach Jan Krygiel i Paweł Rymorz.

3. Górna Leszna.

Szkołę jednoklasową zbudowano w r. 1853 i poświęcono 8 września. Aktu poświęcenia dokonali ks. Terlitza i K. Kotschy

z Ustronia. Pierwszym nauczycielem był Jerzy Mrowiec z Rychułda, ojciec ks. Jerzego Mrowca, od r. 1853 aż do 1905, po nim Karol Rakus aż do r. 1920. Szkoła stała się publiczną w r. 1894. Wskutek decyzji ambasadorów, granicę między Polską i Czechosłowacją ustanawiającej, znalazła się szkoła na terytorjum czechosłowackim. W niej umieszczono szkołę czeską. Obecnie uczęszcza działwa szkolna do dawniejszej szkoły kat., teraz publicznej, której kierownikiem jest ewang. nauczyciel P. Kozieł, udzielając razem z drugim nauczycielem (kat.) półdzienną naukę w jednym lokalu dla dwóch klas.

4. Dolne Kozakowice.

Dla gmin Górn. i Doln. Kozakowic zbudowano publiczną szkołę jednoklasową w r. 1901 i poświęcono 9. IX. 1901. Nauczycielem przy niej jest od samego początku Paweł Cichy, pochodzący z Górnych Kozakowic.

5. Kisielów.

Dzieci kat. uczęszczały do szkoły w Ogrodzonej, zaś dzieci ewang. do Godziszowa, aż w r. 1904 zbudowała gmina publiczną szkołę, którą poświęcono 2 października 1904. Kierownikiem jest od początku nauczyciel kat. wyznania. Liczba dzieci ewang. wynosi 4—7 rocznie.

Cmentarze w obrębie parafji:

1. Goleszów.

W październiku 1849 poświęcono cmentarz ewang. na „stawiskach“. Pierwszy grób na nim był wygotowany dla staruszkii matki pastora Terlitzy. W r. 1888 rozszerzono cmentarz i dziwnem zrządzeniem pierwszy grób na nim był dla ks. pastora i senjora Pawła Terlitzy. Aktu poświęcenia dokonał ks. superintendent Dr. Haase w dzień pogrzebu ks. Terlitzy 17. IX. 1888. W r. 1914 zakupiono od małżonków Pawła i Anny Lamatschów sąsiedni kawał roli na nowy cmentarz, który 28. XII. 1919 poświęcony został.

2. Godziszów.

Cmentarz w Godziszowie powstał też w r. 1849, trochę wcześniej niż w Goleszowie i został w r. 1891 rozszerzony. Ponieważ nie został odwodniony i znajdował się na bardzo niekorzystnem miejscu, urządzono przed gminą obok drogi na roli

nabytej od Zuzanny Bażanowskiej nowy cmentarz i zbudowano na nim kapliczkę, mogącą pomieścić w sobie blisko 150 ludzi. Kamień węgielny pod kaplicę położono uroczyście 15 sierpnia 1926 a poświęcenia kaplicy i cmentarza dokonano 28 listopada 1926. W kaplicy odbywają się 2 razy w roku nabożeństwa ze spowiedzią urządzoną dla słabych i starych zborowników.

3. Górna Leszna.

W r. 1859 założono cmentarz z dzwonnica, zakupiono 2 dzwony i poświęcono w sierpniu. Cmentarz służy od początku obu gminom leszczańskim dolnej i górnej. W r. 1896 został cmentarz rozszerzony. Gdy znów miejsca zabrakło zakupiono w czasie wojny przyległą sąsiadującą parcelę i po wojnie wygotowano ją na cmentarz, który 20 czerwca 1926 r. poświęcono. Cmentarz znajduje się na terytorjum czeskosłowackim. Na razie grzebie się nadal na nim zmarłych z Górn. Lesznej. Gmina cmentarna musiała swoje dzwony też oddać na cele wojenne w r. 1916, względnie 1917. W r. 1921 kupiła od zboru dzwon śpizowy, pochodzący z odlewni Schwabego za 6000 Kcz.

4. Dolne Kozakowice.

Cmentarz powstał w r. 1849 został w r. 1887 rozszerzony tak samo w r. 1897 i jest przeznaczony dla ewangelików obu gmin Kozakowskich, gminy górnej i dolnej. W czasie inwazji czeskiej pochowano też na nim jednego czeskiego żołnierza. W r. 1928 postanowili ewangelicy w Górn. Kozakowicach osobny cmentarz założyć dla siebie. Komisja władzy świeckiej zbadała miejsce i udzieliła pozwolenia na założenie cmentarza. Tak w każdej gminie do zboru należącej mieć będą ewangelicy własny cmentarz, wyjąwszy gminę górnoleszczańską, gdzie obecnie cmentarz znajduje się poza granicą zboru.

5. Kisielów.

Ewangelicy w Kisielowie, którzy umarłych w Godziszowie grzebali, postarali się o własny cmentarz w r. 1911. Rolę potrzebną nabyli od Komory Cieszyńskiej i tak 5 czerwca 1911 poświęcono cmentarz. Na nim zbudowano kapliczkę w r. 1914 i w wieżyczce umieszczono 2 dzwony z odlewni Schwabego w Białej. Aktu poświęcenia kapliczki i dzwonów dokonano 19 lipca 1914 w 6 niedzielę po św. Trójcy. Dzwony, z wielkim trudem i za pomocą ofiarnych współbraci zakupione, pochłonięła wojna. Dnia 24 sierpnia 1916 odebrano jeden dzwon a dnia 11 paźdź.

1917 drugi dzwon. Zaraz po wojnie postarano się o dwa małe dzwony stalowe z Witkowic, które zostały 21 kwietnia 1919 w poniedziałek wielkanocny poświęcone.

Stosunki wyznaniowe w zborze:

Według spisu ludności z 31. XII. 1890:

	ewang.	kat.	izrael.	w procent. ewangelików
Goleszów	1023	283	29	76%
Godziszów	375	35	4	90%
Górna Leszna	461	276	3	62%
Górne Kozakowice	199	29	—	87%
Dolne Kozakowice	216	14	—	93%
Kisielów	115	250	—	31%
Razem	2389	887	36	72%

Według spisu ludności z 31. XII. 1910:

	ewang.	kat.	izrael.	bez- wyznan.	w proc. ewang.
Goleszów	1622	750	53	9	66%
Godziszów	460	59	6	—	87%
Górna Leszna	564	301	5	—	64%
Górne Kozakowice	228	48	—	—	82%
Dolne Kozakowice	251	26	—	—	90%
Kisielów	104	252	—	—	29%
Razem	3229	1436	64	—	68%

Według spisu ludności z 31. XII. 1921:

	ewang.	kat.	izrael.	bez- wyznan.	w proc. ewang.
Goleszów	1694	820	112	—	64%
Godziszów	499	71	—	—	87%
Górna Leszna	527	346	—	—	60%
Górne Kozakowice	240	57	—	—	80%
Dolne Kozakowice	180	30	—	—	85%
Kisielów	107	230	—	—	31%
Razem	3247	1554	112	—	67%

Księża pastorowie goleszowscy:

Na początku pastorowie cieszyńscy: Krystjan Bogumił Fröhlich i Jan Fabri.

1. Michał Seletin czyli Solnensis, pastor ustroński i goleszowski (1786—1789).
2. Andrzej Orgóny z Słowaczyny, poprzednio pastorem w Hoszczałkowej na Morawach, od r. 1789—1792, ustąpił z urzędu dla sędziwego wieku i zmarł 1799 na Słowaczynie. On był właściwie pierwszym samoistnym pastorem goleszowskim. Po nim objął urząd jego syn.
3. Michał Krysztof Orgóny, urodzony w Modrej na Słowaczynie, ordynowany w Cieszynie, pastorem od r. 1792 aż do 1804, w którym odszedł do Drogomyśla, gdzie aż do r. 1836 pracował. On poślubił Krystynę Paulini, córkę bystrzyckiego pastora Andrzeja Pauliniego. Jemu się narodziło w Goleszowie 5 synów i córka. Siostrę pastora Michała Orgóny'go, Joannę, poślubił w r. 1790 pastor z Hoszczałkowej Franciszek Czyżek, który w r. 1808 objął stanowisko pastora w Jaworzu.

W czasie wakansu pastorowali w Goleszowie ustrońscy księża:

4. Wilhelm Andrzej Bystroń, poprzednio pastorem w Wiśle od r. 1792—1802, potem w Ustroniu od r. 1802 i od r. 1804 razem w Ustroniu i w Goleszowie.
5. Samuel Szimko, wprzód we Wsecinie na Morawach, potem w Ustroniu i w Goleszowie od r. 1806 aż do r. 1810, w którym odszedł do Cieszyna, gdzie pracował od 1810 aż do śmierci swej 15 list. 1835.
6. Karol Kotschy, od r. 1810 aż do r. 1837 pastorem w Ustroniu i w Goleszowie, bardzo lubiany od ludu, wielki pomolog i homeopata, wymowny kaznodzieja, pracował w Ustroniu aż do śmierci 1856 r. On był synem Jana Gotfryda Kotschy'ego, nauczyciela w Cieszynie i młodszym bratem Henryka Juljusza, pastora cieszyńskiego, miał trzech synów Hermana, pastora jaworskiego, Oskara, pastora bystrzyckiego i Teodora, słynnego przyrodnika i podróżnika w Afryce i Azji i 6 córek.

Od czasu istnienia samoistości:

7. Paweł Terlitza od r. 1838 aż do 1888. Urodził się w Wsecinie dnia 16 grudnia 1810, był w Bernie na pastora goleszowskiego ordynowany, poślubił Lujzę, córkę pastora ustrońskiego Karola Kotschy'ego, miał 2 synów Emila, który zmarł jako kand. nauczycielski, Wiktora, profesora w Bielsku, późniejszego inspektora powiatowego w Bielsku, w końcu dyrektorem szkoły realnej w Bielsku, obecnie na emeryturze w Perchtoldsdorfie w Dolnej-Austrji będącego i 2 córki Paulinę, którą

poślubił ks. Bernhard Folwartschny w Błędowicach i Herminę, zamężną pastorową Brodową. Ks. Terlitza był senjorem śląskim od r. 1883 aż do 1888, zmarł 15 września 1888.

8. Paweł Broda, pastorem od r. 1889. Urodzony w Górnym Żukowie dnia 3 grudnia 1860, ordynowany w Goleszowie 1887, poślubił Herminę, córkę swego poprzednika ks. Pawła Terlitzy, ma trzech synów, pracuje w Goleszowie od dnia 4 kwietnia 1887 najprzód jako wikariusz przez 2 lata, potem jako pastor.

Senjorowie śląscy:

1. Jan Jerzy Schmitz, 1807—1810, pastor bielski.
2. Andrzej Paulini, 1811—1827, pastor bystrzycki.
3. Józef Franciszek Schimko, 1828—1858, pastor bielski.
4. Karol Samuel Schneider, 1858—1864, pastor bielski.
5. Dr. Teodor Haase, 1864—1882, pastor bielski, później cieszyński.
6. Paweł Terlitza, 1883—1888, pastor goleszowski.
7. Andrzej Krzywoń, 1889—1909, pastor skoczowski.
8. Andrzej Głajcar, 1909—1912, pastor drogomyślski.
9. Marcin Haase, 1912—1918, pastor opawski.
10. Franciszek Michejda, 1919—1921, pastor nawiejski († 12 lut. 1921).
11. Karol Kulisz, od r. 1921, pastor cieszyński.

Superintendenci mor.-śląscy:

1. Traugott Bartelmus, 1784—1809, pastor cieszyński.
2. Jan Jerzy Schmitz, 1810—1825, pastor bielski.
3. Andrzej Paulini, 1827—1829, pastor bystrzycki.
4. Jan Jerzy Lumnitzer, 1830—1864, pastor berneński.
5. Samuel Schneider, 1864—1882, pastor bielski.
6. Dr. Teodor Haase, 1882—1909, pastor cieszyński († 27 marca 1909).
7. Dr. Andrzej Krzywoń, 1909—1911, pastor skoczowski († 16 IX. 1911).
8. Andrzej Głajcar, 1912—1918, pastor drogomyślski († 22 kwiet. 1918).
9. Dr. Artur Schmidt, zastępca superintendenta od kwietnia r. 1918 aż do końca r. 1918 († 30 sierp. 1923).
10. Od 20 grudnia roku 1918, gdy Konsystorz warszawski przejął najwyższą władzę kościelną na Śląsku, jest generalnym superintendentem ks. Juliusz Bursche w Warszawie.

Spis poległych i zaginionych na wojnie światowej. (1914—1918)

1. Jan Niemiec, ur. w Godziszowie dnia 25 XII. 1887, żandarm, poległ pod Pašino Brdo obok Srebrenicy w Serbji dnia 13 X. 1914 (syn Jana i Zuzanny z Krzywoniów, chałupnik w Kisielowie).

2. Paweł Gajdacz, ur. w Cisownicy dnia 29 VIII. 1891 (syn Pawła i Zuzanny z Szlauerów, chałupnik w Goleszowie, No 200), poległ pod Januszowem dnia 24 X. 1914.
3. Jerzy Sikora, ur. w Puńcowie dnia 20 II. 1891 (syn Jerzego i Ewy z Malików, rolnik w Godziszowie), raniony pod Iwangorodem, zmarł w Wiedniu dnia 1 XI. 1914, pogrzebany w Bielsku dnia 6 XI. 1914.
4. Paweł Pindór, ur. w Górnej Lesznej dnia 20 I. 1893 (syn Jerzego i Zuzanny z Głajcarów, rolnik), poległ na górze Čip w Serbji dnia 7 listopada 1914.
5. Paweł Górniak, chałupnik w Dolnych Kozakowicach No 13, ur. w Bażanowicach dnia 15 I. 1882, żonaty, poległ pod Gorlicami dnia 18 listopada 1914.
6. Jan Koźdoń, ur. w Iskrzyczynie dnia 18 I. 1883 (syn Jana, kościelnego w Goleszowie), żonaty, raniony w Rosji, zmarł w Goleszowie dnia 26 XII. 1914.
7. Jerzy Stancieczek, ur. w Goleszowie dnia 8 X. 1888 (syn Pawła i Zuzanny z Badurów, rolnik, No 26), poległ w Karpatach dnia 16 II. 1915.
8. Paweł Kantor, ur. w Górnej Lesznej dnia 20 III. 1885, żonaty, zmarł w Budapeszcie dnia 15 V. 1915.
9. Adam Mrógała, ur. w Bażanowicach dnia 30 X. 1885, żonaty w Goleszowie, zmarł w Opawie dnia 20 V. 1915.
10. Jerzy Plinta, ur. w Kisielowie dnia 22 III. 1893 (syn Pawła i Marji z Boroniów, chałupnik), zmarł w Eperjes na Węgrzech dnia 25 IV. 1915.
11. Jan Zyder, ur. w Puńcowie dnia 17 IX. 1875, maszynista w Goleszowie, żonaty, poległ pod Siemiechowem dnia 2 VI. 1915.
12. Jan Badura, ur. w Górnej Lesznej dnia 15 III. 1883 (syn Jerzego i Anny z Pindorów, rolnik, No 20), nauczyciel w Cieszynie, poległ pod Starym Martynowem obok Bursztynu dnia 25 VI. 1915.
13. Paweł Gaszek, ur. w Godziszowie dnia 12 XI. 1890 (syn Jerzego i Anny z Śliwków, chałupnik), zmarł w szpitalu w Marburgu n. D. dnia 30 VII. 1915.
14. Paweł Świder, ur. w Wiśle 1893 (syn Pawła i Ewy z Legierskich), zmarł w Biczu dnia 7 V. 1915.
15. Paweł Cymorek, ur. w Górnych Kozakowicach dnia 17 I. 1896 (syn Adama i Marji z Gryczów, chałupnik), raniony pod Lublinem, zmarł w Trenczynie dnia 21 VIII. 1915.
16. Jerzy Gałuszka, ur. w Dolnej Lesznej dnia 13 II. 1895 (syn Jana i Ewy z Brudnych, rob. fabr.), poległ pod Kalnikowem dnia 13 VI. 1915.
17. Paweł Niemiec, ur. w Harbutowicach dnia 25 I. 1880, żonaty w Goleszowie, poległ pod Marganówką dnia 18 VII. 1915.
18. Adam Gajdzica, ur. w Goleszowie dnia 14 XI. 1880 (syn Adama i Anny z Foxów, chałupnik, No. 103), poległ pod Starym Martynowem dnia 25 VI. 1915.
19. Jerzy Krużołek, ur. w Dolnych Kozakowicach dnia 12 IV. 1896 (syn Jana i Zuzanny z Żlików, rolnik w Gór. Kozakowicach No 20), zmarł w szpitalu w Celowcu dnia 20 IX. 1915.
20. Józef Chmiel, ur. w Nierodzimiu dnia 24 XII. 1882, żonaty, robotnik fabr. w Goleszowie, poległ w Karpatach dnia 9 V. 1915.
21. Jerzy Broda, ur. w Międzyzwięciu dnia 18 IV. 1883, chałupnik w Goleszowie No. 137, żonaty, poległ pod Gorlicami dnia 9 III. 1915.

22. Paweł Małysz, ur. w Dol. Kozakowicach dnia 9 XI. 1889, żonaty, robotnik fabr. w Goleszowie, poległ pod Sokalem dnia 19 VII. 1915.
23. Jerzy Sikora, ur. w Godziszowie dnia 8 I. 1878, żonaty, poległ pod Siemiechowem dnia 2 V. 1915.
24. Jan Żarłok, z Ustronia, 42 lat liczący, żonaty, zmarł w Cieszynie dnia 13 II. 1915.
25. Jerzy Cichy, ur. w Goleszowie dnia 22 IV. 1881, chałupnik w Górnej Lesznej No 82, żonaty, poległ dnia 6 V. 1915 pod Lipowicą.
26. Jan Charwot, rewident dyrekcji kolei państw. w Ołomuńcu, ur. dnia 7 IV. 1875, nadporucznik, żonaty, (rodzice rolnikami w Godziszowie No 23), poległ pod Wysokim Litowskim dnia 23 VIII. 1915.
27. Paweł Szczuka, ur. w Goleszowie dnia 3 VII. 1892 (syn Jana i Anny z Macurów, rolnik, No 53), poległ na górze Zonja dnia 16 XII. 1914.
28. Paweł Hławiczka, ur. w Goleszowie dnia 3 VII. 1891, nauczyciel w Czechowicach (syn Jerzego i Anny z Hajduków, chałupnik, No 80), poległ w Karpatach.
29. Jan Duława, ur. w Goleszowie dnia 29 VIII. 1890, nauczyciel w Wiśle (syn Pawła i Zuzanny z Baronów, rolnik, No 75), jeniec na Sybirze, pogrzebany w Pinsku dnia 27 IX. 1915.
30. Paweł Heczko, ur. w Wiśle dnia 31 V. 1884, kom. w Kisielowie, żonaty, zmarł w szpitalu w Nadwornej dnia 15 IV. 1915.
31. Paweł Kaleta, ur. w Goleszowie dnia 27 V. 1890, poległ w bitwie nad Dnieprem dnia 25 VI. 1915.
32. Jerzy Kowala, ur. w Górnych Kozakowicach dnia 24 II. 1885, żonaty, zmarł w szpitalu polowym w Ranziano obok Gorycji dnia 26 X. 1915.
33. Andrzej Toszek, ur. w Cisownicy 1874, żonaty, robotnik fabr. w Goleszowie, poległ pod Sokalem dnia 27 VIII. 1915.
34. Paweł Grycz, ur. w Górnej Lesznej dnia 16 I. 1896 (syn Jerzego i Anny z Kozłów, rolnik), poległ dnia 22 VII. 1915 pod Bończą w gubernji Chełmskiej.
35. Karol Rakus, akadem. malarz, syn nauczyciela w Górnej Lesznej Karola Rakusa, poległ dnia 1 III. 1915 w Karpatach.
36. Jan Grycz, ur. w Górnej Lesznej dnia 5 XII. 1893 (syn Jerzego i Anny z Kozłów, rolnik), zmarł w szpitalu w Tryencie w Tyrolu i tam pochowany dnia 18 VI. 1916.
37. Jerzy Wałaski, rolnik w Górnej Lesznej No 49, ur. dnia 21 III. 1876, żonaty, poległ dnia 7 VI. 1916 w Małych Zaleszczykach w Galicji.
38. Jan Szwarz, robotnik fabr. w Goleszowie, ur. dnia 2 VIII. 1886, żonaty, poległ w nocy 19/20 sierpnia 1916 pod Pasieczem.
39. Jerzy Josiek, chałupnik w Godziszowie, ur. dnia 26 I. 1878, żonaty, poległ dnia 22 VIII. 1916 w Panowicach.
40. Paweł Łamacz, ur. w Górnych Kozakowicach dnia 30 I. 1888, swobodny, zmarł w szpitalu polowym dnia 7 XII. 1915, pogrzebany w Ranziano obok Gorycji.
41. Paweł Pindór, ur. w Górnej Lesznej dnia 30 XI. 1886, żonaty, poległ dnia 18 VII. 1915 pod Sokalem.
42. Jerzy Gaszek, robotnik fabr., ur. w Godziszowie dnia 12 VII. 1887, żonaty, poległ pod Cieszynem w Galicji dnia 17 VII. 1915.

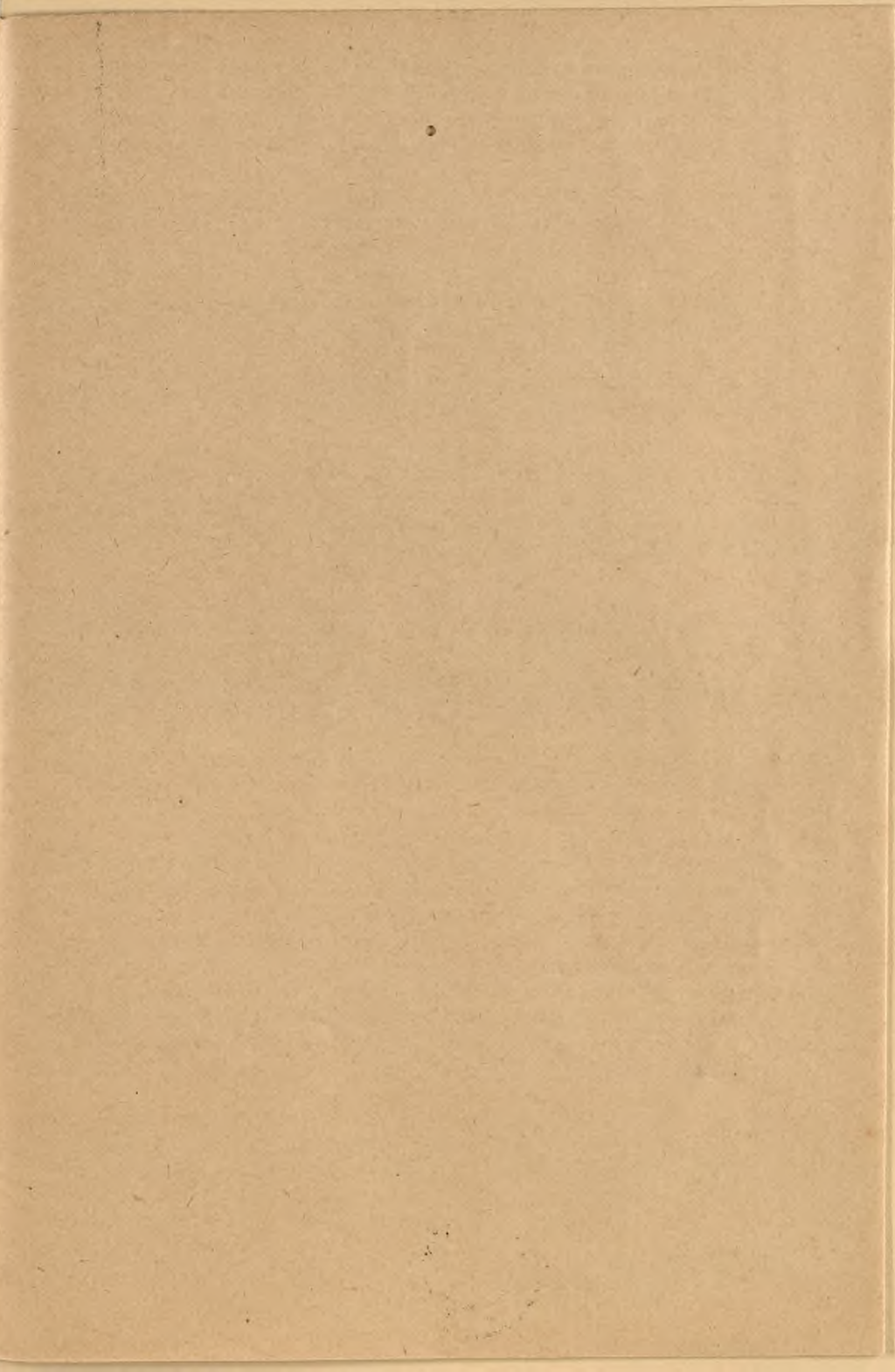
43. Franciszek Alker, ur. w Cisownicy dnia 9 II. 1890, żonaty, zmarł w szpitalu dnia 22 XI. 1916 i pogrzebany w Topolčani przy drodze Prilep-Monastir w Macedonji.
44. Paweł Pasterny, ur. w Goleszowie dnia 17 VIII. 1885, żonaty, poległ dnia 25 X. 1916 w Koniuchach.
45. Paweł Cichy, ur. dnia 3 XI. 1882, robotnik fabr., żonaty, zmarł dnia 28 III. 1916 w lazarecie jeńców w gubernji Syr. Daria na Sybirze.
46. Faweł Wapienik, ur. dnia 9 I. 1897 w Goleszowie, swobodny, zmarł w szpitalu i pogrzebany w Dorna Kandreny na Bukowinie.
47. Jerzy Pilch, ur. dnia 23 I. 1884 w Wiśle, żonaty, chałupnik w Goleszowie No 205, zmarł w Krakowie dnia 14 VIII. 1914.
48. Jerzy Gajdzica, ur. dnia 12 V. 1898, swobodny, zmarł w Lobodicach na Morawach dnia 13 IV. 1917 i pogrzebany na cmentarzu w Tobiczowie.
49. Paweł Pasterny, rolnik w Goleszowie No 64, ur. dnia 18 XI. 1884, żonaty, zmarł w polowym szpitalu i pogrzebany w Folge Borgo.
50. Paweł Binek, chałupnik w Goleszowie, ur. w Jaworzu dnia 30 I. 1879, żonaty, feldwebel, poległ na górze Kuk dnia 18 V. 1917.
51. Jan Sobek, robotnik fabr., ur. dnia 13 V. 1887, żonaty, poległ na włoskim froncie i pogrzebany dnia 3 VII. 1917 w Weliki Dol w Nabrzeżu.
52. Jan Czapla, chałupnik w Goleszowie No 59, ur. dnia 18 IX. 1876, żonaty, zmarł dnia 14 IX. 1917 w szpitalu polowym na włoskim froncie.
53. Jerzy Kobiela, chałupnik w Goleszowie, ur. dnia 4 II. 1877, żonaty, jeńiec w r. 1915, zmarł dnia 24 IV. 1917 wskutek wypadku w kopalni,
54. Jerzy Pszczółka, zagrodnik w Górnych Kozakowicach, ur. dnia 11 IX. 1872, żonaty, zmarł w szpitalu w Rimnicul-Sarat w Rumunji dnia 23 X. 1917.
55. Jan Niemczyk, ur. w Górn. Lesznej, dnia 27 IX. 1887, swobodny, zmarł w szpitalu w Zagrzebiu dnia 31 X. 1917.
56. Jan Fober, robotnik fabryczny, ur. w Goleszowie dnia 15 III. 1897, swobodny, (syn Jana i Zuzanny z Kukuczów) jeńiec w r. 1916 dnia 30 II., zmarł w Rumunji 7 V. 1917.
57. Jan Krzanowski, ur. dnia 6 VIII. 1875 w Hownicy, robotnik fabryczny, żonaty, zmarł we Włoszech jako jeńiec dnia 8 IV. 1918.
58. Adolf Śniegoń, ur. w Ustroniu dnia 21 VII. 1891, ślusarz fabr., żonaty, zmarł dnia 23 VI. 1917, w służbie wojskowej w Falkenau w Czechach.
59. Jan Rymorz, ur. dnia 15 IX. 1893 w Godziszowie, (syn Adama i Zuzanny z Wojnarów, roln.) poległ w nowej Ukraince, gub. Cherson dnia 15 VI. 1918.
60. Paweł Kajzar, ur. dnia 25 I. 1897 w Goleszowie, (syn Jerzego i Marji z Badurów, zagr.) poległ dnia 21 VI. 1918 w Monte Celio.
61. Jan Cichy, ur. dnia 12 VII. 1900 w Goleszowie (syn Jana i Zuzanny z Sikorów, chałupn.), zmarł w szpitalu w Tryeście dnia 30 IX. 1918.
62. Jan Roik, ur. w Karpętnej 1896, swobodny, poległ dnia 6 VII. 1914 na włoskim froncie poza Piawą.
63. Józef Kubik, rolnik w Górn. Lesznej, ur. w Wędryni dnia 14 X. 1876, żonaty, zmarł w domu dnia 15 II. 1918 po ciężkiej chorobie.
64. Paweł Kobiela, ur. w Doln. Kozakowicach dnia 2 II. 1898 (syn Jana i Ewy z Białoniów, chałupn.), zmarł w szpitalu w Meljinie w Albanji na malarję dnia 29 X. 1918.

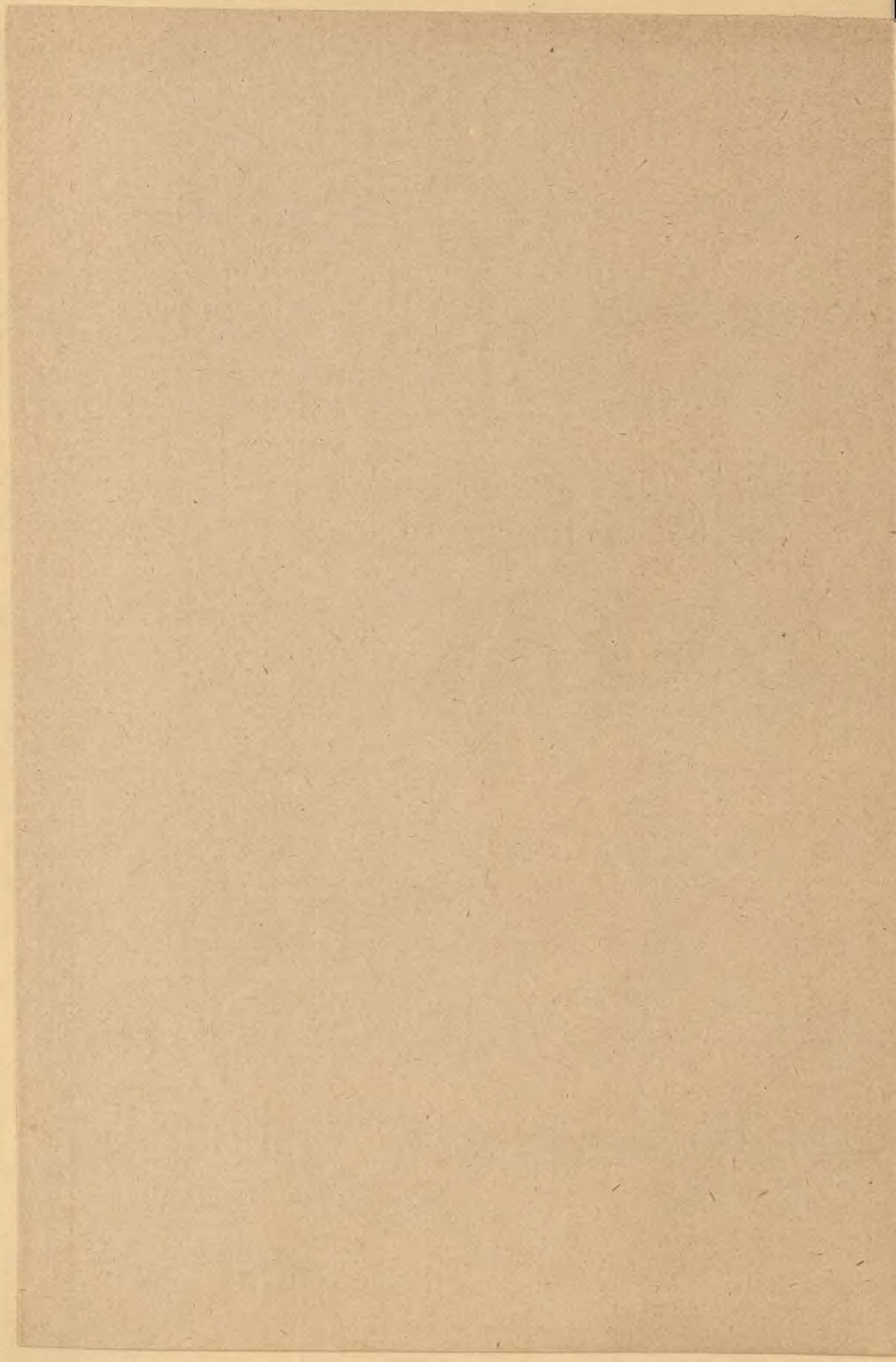
65. Adam Pieszka, ur. w Jasienicy dnia 15 IX. 1874, żonaty, chałupn. w Górn. Kozakowicach, zmarł w domu dnia 25 II. 1918 na malarję.
66. Paweł Feruga, ur. w Goleszowie dnia 25 VII. 1880, żonaty, dozorca fabr. kamieniołomu, zmarł w Opawie dnia 22 I. 1918 pogrzebany w Goleszowie, dnia 30 I. 1918.
67. Paweł Sztwiertnia, ur. w Skoczowie dnia 19 II. 1885, żonaty robotnik kolejowy w Goleszowie, zmarł w domu dnia 26 I. 1917.
68. Józef Stokłosa, ur. w Goleszowie dnia 15 II. 1895, poległ na froncie włoskim dnia 28 XII. 1917.
69. Karol Niedoba, robotnik w Goleszowie 1, 30 lat stary, żonaty, zmarł dnia 4 X. 1918 w Mor. Ostrawie.
70. Jan Cieślár, ur. w Wiśle dnia 29 II. 1888, robotnik fabr., żonaty, poległ 23 VI. 1918 pod Croce nad Piawą na włoskim froncie.

Zaginęli po części w niewoli, po części bez śladu:

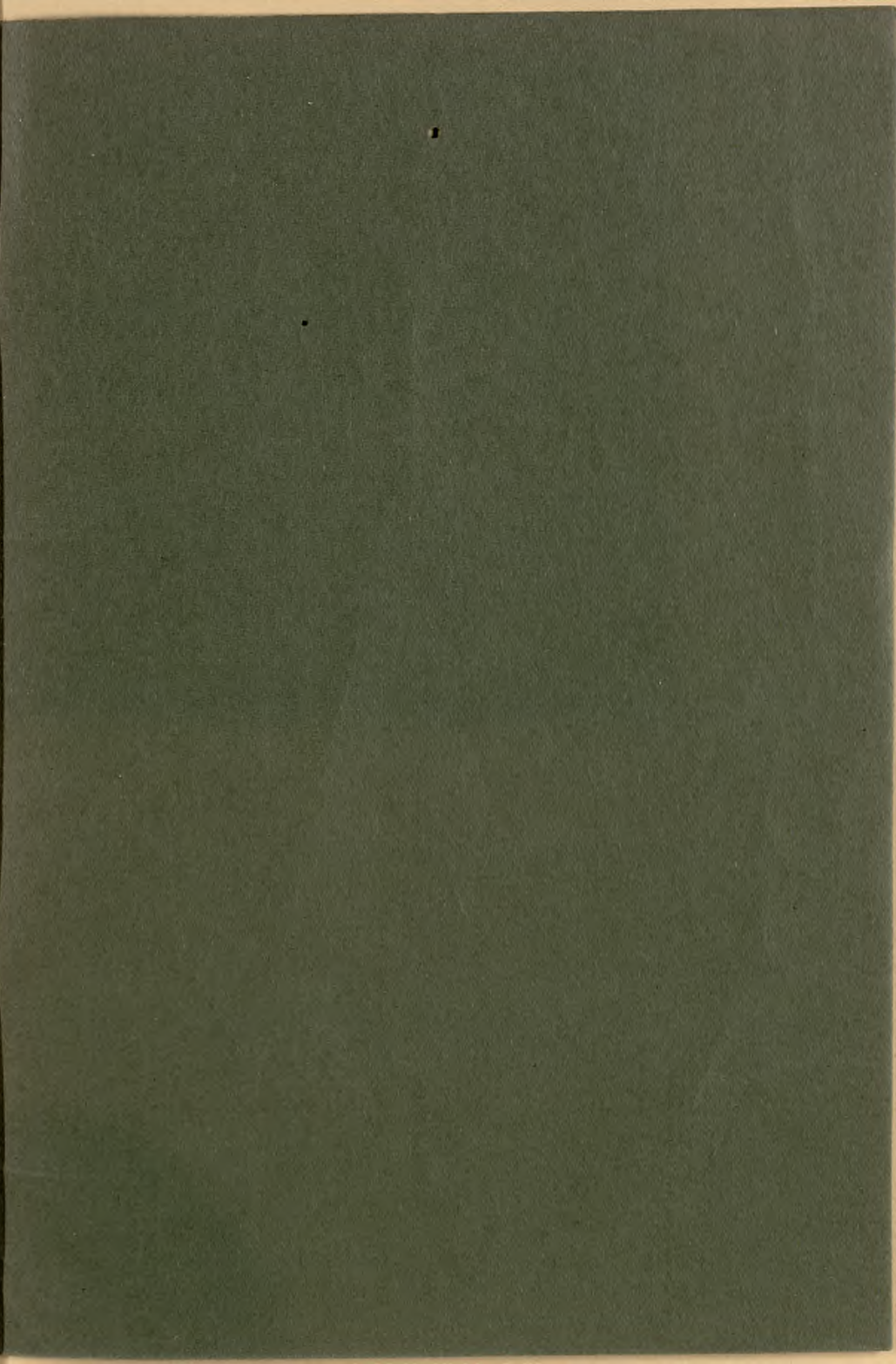
71. Paweł Górniak, rolnik w Goleszowie Nr. 7, urodzony w Gumnach dnia 30 I. 1877, żonaty.
72. Paweł Cichy, ur. w Goleszowie dnia 24 IV. 1889, swobodny (syn Pawła i Anny z Wapieników chałupn. Nr. 187).
73. Jan Cichy, ur. w Goleszowie dnia 12 IV. 1888, swobodny, brat poprzedniego.
74. Paweł Hojdysz, szewc w Goleszowie, ur. dnia 4 III. 1888, żonaty.
75. Jan Miłręga, robotnik fabryczny w Goleszowie, ur. w Wiśle dnia 18 I. 1872, żonaty.
76. Jan Gibiec, chałupn. w Goleszowie Nr. 129, ur. dnia 21 X. 1872, żonaty.
77. Paweł Pietroszek, chałupn. w Goleszowie 247, ur. w Wiśle dnia 19 I. 1872, żonaty, poległ rzekomo w r. 1917 pod Brodami.
78. Jan Hojdysz, hutnik w Górn. Lesznej, ur. w Bystrzycy dnia 20 V. 1887, żonaty.
79. Jan Badura, ur. w Goleszowie dnia 31 I. 1893, swobodny, syn Pawła i Zuzanny z Waclawików rolnika Nr. 52, zmarł we Włoszech.
80. Andrzej Karas, robotnik fabryczny w Goleszowie, ur. dnia 12 XI. 1887, poległ na włoskim froncie.
81. Jerzy Grycz, ur. w Doln. Kozakowicach dnia 2 IV. 1891, swobodny, (syn Pawła i Ewy z Wapieników chałupn.)
82. Jan Cieślár, robotnik fabryczny w Godziszowie, ur. w Wiśle dnia 22 III. 1888, żonaty.







DE2.15



KD II 4933